

CZĘŚĆ I. PILOTAŻ I INNE EMPIRYCZNE BADANIA WERYFIKACYJNE JAKO METODA UDOSKONALANIA KWESTIONARIUSZA DO WYWIADU SOCJOLOGICZNEGO

Z OGÓLNEJ PROBLEMATYKI PILOTAŻU

KRYSTYNA LUTYŃSKA

PILOTAŻ „POGŁĘBIONY”. KONCEPCJA, REALIZACJA I ANALIZA MATERIAŁÓW PILOTAŻOWYCH

I. Wstęp. Literatura i „praktyki pilotażowe” w Polsce

Artykuł składa się ze wstępu i dwóch części, w których postaramy się odpowiedzieć na dwa zasadnicze pytania:

1. Co to jest pilotaż „pogłębiony”, czyli na czym polega koncepcja pilotażu „pogłębionego”, i jak przedstawia się jego realizacja?
2. Co pilotaż „pogłębiony” daje badaczowi rozpoczynającemu merytoryczne badania socjologiczne?

1. Problem sprawdzania narzędzia badawczego w literaturze socjologicznej

W każdym prawie podręczniku metod i technik socjologicznych w mniejszym lub większym zakresie i w różny sposób mówi się o konieczności wypróbowania użyteczności narzędzia, za pomocą którego zamierza się prowadzić badania. W wypadku

jeśli narzędziem tym jest kwestionariusz do wywiadu, wyróżnia się szereg sposobów mających za zadanie jego sprawdzenie przed przystąpieniem do właściwych badań. Takie sprawdzanie poszczególni autorzy rozumieją w rozmaity sposób, różnie je określają, nazywają i wiążą z nim inne cele i wymagania. Piszemy więc o badaniach orientacyjnych, zwiadach terenowych, pilotażu, badaniach pilotażowych, badaniach próbnych, preteście itp., a pod terminami tymi ukrywają się nieraz podobne, a niekiedy zupełnie odmienne treści.

Tak np. w najstarszym powojennym polskim podręczniku metod i technik, J. Szczepański, chociaż bezpośrednio nie zastanawia się nad sprawą sprawdzania kwestionariusza do wywiadu, bardzo wiele miejsca poświęca technikom obserwacji i potrzebie zbierania „wstępnych materiałów orientacyjnych”¹. W *Socjologii* natomiast, która ukazała się w 10 lat po wspomnianym wyżej podręczniku, J. Szczepański zwraca już specjalną uwagę na konieczność takiego przygotowania kwestionariusza, aby w badaniach masowych badacz mógł otrzymać od respondentów „dane porównywalne, pewne i prawdziwe”². S. Nowak w *Metodologii badań socjologicznych* traktuje „zwiad badawczy” jako „wstępny kontakt” socjologa z „rzeczywistością” i łączy go z precyzowaniem problemu badawczego³. S. Szostkiewicz już w r. 1962 pisał w swym podręczniku o „zwiadzie terenowym”⁴ i o stosowaniu w socjologii „badań próbnych”, w wyniku których „przeprowadza się niezbędne korekty” danego narzędzia (np.

¹ J. Szczepański, *Techniki badań społecznych*, Łódź 1951, s. 137, 138. Wydaje się, iż można powiedzieć, że „obserwacje” i „materiały orientacyjne” (wywiady ze specjalistami, praktykami, kwestionariusze orientacyjne) według J. Szczepańskiego spełniały w pewnym sensie również i funkcję „sprawdzania” narzędzia. Obserwacje bowiem nie tylko „wyłaniały” problem i same dostarczały obfitych materiałów badawczych, lecz również mogły stanowić dobrą podstawę zweryfikowania poprawności i wartości ułożonego przez badacza kwestionariusza do wywiadu ze sformalizowaną listą pytań.

² J. Szczepański, *Socjologia*, Warszawa 1961, s. 436–440.

³ S. Nowak, *Metodologia badań socjologicznych*, Warszawa 1970; s. 232–236.

„nowa redakcja pytań niezrozumiałych, przystosowanie języka badaczy do języka badanej zbiorowości”)⁴. J. Woskowski w *Socjologii* z r. 1972 również mówi o „zwiadzie terenowym” oraz stwierdza, iż w badaniach socjologicznych „wypróbowanie” kwestionariusza i instrukcji dla ankierów jest niezbędne. Próba ta wg Woskowskiego „ma na celu ustalenie, czy właściwa jest budowa kwestionariusza, pytanie dostatecznie zrozumiałe i dobrze skategoryzowane, a odpowiedzi wystarczające”. Autor ten radzi także, aby po zebraniu wywiadów próbnych (co najmniej 25) celem stwierdzenia, jaki jest procent odpowiedzi typu „nie pamiętam” itp., „przeprowadzić orientacyjne wyliczenie wyników”⁵.

Zacytowaliśmy tylko przykładowo opinie kilku polskich socjologów na temat potrzeby sprawdzania narzędzi badawczych. W naszym piśmiennictwie brak jest jednak szerszej refleksji poświęconej wyłącznie temu zagadnieniu. Jedynym, jak się wydaje, artykułem, w którym autor zajmuje się tylko problemem pilotażu, było do roku 1974 studium A. Przeworskiego *Niektóre metody oceny pilotażu*⁶. Jest to opracowanie cenne dla nas choćby ze względu na to, iż A. Przeworski przedstawia w sposób bardzo zresztą skrótowy cele pilotażu oraz szerzej dwie metody — jak je nazywa — „oceny pilotażu”, stosowane w międzynarodowych badaniach porównawczych nad rolą wartości w życiu politycznym społeczności lokalnych.

W literaturze zachodniej problem sprawdzania narzędzi badawczych jest opracowany znacznie szerzej, chociaż poszczególni autorzy interesują się tą sprawą w różnym zakresie. Wszyscy oni jednak (np. D. Katz, A. A. Campbell, G. Katona, C. F. Canell, W. J. Goode, C. A. Moser, J. Galtung, P. Atteslander, S. No-

⁴ S. Szostkiewicz, *Procedury i techniki badań socjologicznych*, Warszawa 1962, s. 30, 31.

⁵ J. Woskowski, *Socjologia*, Warszawa 1972, s. 218, 253, 254.

⁶ A. Przeworski, *Niektóre metody oceny pilotażu*, „Studia Socjologiczne”, 1966, nr 2(21), s. 277. W tym tomie *Analiz i prób technik badawczych w socjologii* znajduje się również artykuł A. P. Wejlana, poświęcony pilotażowi (*Pilotaż. Szkic pojęcia*).

elle i inni); a także niektórzy socjologowie radzieccy (np. Jadów) podkreślają znaczenie i stwierdzają konieczność sprawdzania narzędzi badawczych przed przystąpieniem do zakrojonych na szeroką skalę badań w terenie⁷. Celem tego artykułu nie jest jednak omówienie poglądów poszczególnych socjologów na tę sprawę. Chcemy tylko zwrócić uwagę na przynajmniej niektóre koncepcje bardziej znanych w Polsce autorów podręczników i studiów metodologicznych, a także zacytować pewne ich wypowiedzi, istotne z punktu widzenia dalszego rozwoju badań pilotażowych w naszym kraju.

C. F. Cannel i R. L. Kahn na przykład twierdzą, iż kwestionariusz trzeba zawsze wypróbować, choćby badaczowi wydawało się, że jest on ułożony bezbłędnie. Celem tej próby jest: 1. zbadać przydatności poszczególnych pytań kwestionariusza dla danych badań oraz 2. zorientowanie się, czy kwestionariusz „uwzględnia potrzeby badanego”, tj. czy pomaga w nawiązywaniu stosunków z respondentami, czy pytania są dla odpowiadających zrozumiałe itp. Cannel i Kahn używają terminu *pilot study* i twierdzą, iż w tego typu badaniach próbnych „najbardziej przydatna jest pomoc doświadczonych ankierów”. Podkreślają oni również, że nieraz trzeba przeprowadzić kilka tego typu badań kontrolnych, aby zbudować dobry kwestionariusz⁸.

W. J. Goode wyróżnia *pilot study* i *pretest*. Przez *pilot study* rozumie on wszystkie zabiegi, które powinien wykonać socjolog

⁷ Por. np.: D. Katz, rozdział „Field Studies” oraz A. A. Campbell; G. Katona rozdział „The Sample Survey: A Study for Social Research”, [w:] *Research Methods in the Behavioral Sciences*, red. L. Festinger, D. Katz, New York 1953 — na podstawie: *Metody badań socjologicznych. Wybór tekstów* pod red. S. Nowaka, Warszawa 1965, s. 349, 350 oraz s. 370. Por. także: P. Afteslander, *Methoden der Empirischen Sozial Forschung*, Berlin 1969, s. 104; S. Noelle, *Umfragen in der Massengesellschaft. Einführung in die Methoden Demoskopie*, München 1963, s. 49. Por. także: W. A. Jadów, *Socjologiczskoje issledowanie, Metodologičeskaja programma metody*, Moskwa 1972, s. 158–160.

⁸ C. F. Cannel, R. L. Kahn, rozdział „The Collection of Data by Interviewing”, [w:] *Research Methods in the Behavioral Sciences*, red. L. Festinger, D. Katz, New York 1953.

nie posiadający jeszcze sformułowanych hipotez badawczych, a przystępujący do układania kwestionariusza. W czasie trwania *pilot study* badacz powinien sam przeprowadzać wywiady „wolne”, zadawać pytania „niesformalizowane” itp. Po opracowaniu wyników tak uzyskanych, jak je określa Goode, „wywiadów intensywnych”, można przystąpić do przeprowadzenia pretestu (badań próbnych). Jest to jakby „przymiarka” gotowego kwestionariusza wywiadu oraz instrukcji dla ankierów. Materiały uzyskane w preteście Goode proponuje opracować liczbowo i przedstawić w formie tabel, aby zobaczyć, jakie są „słabości” skontrolowanego kwestionariusza, tj. np. ile było odpowiedzi „nie wiem” i w ogóle odmów odpowiedzi, które pytania były dla respondentów trudne i dwuznaczne, jakie były problemy związane z przynależnością etniczną badanych itp. Goode bardzo mocno podkreśla, iż „intuicja, wrodzony talent czy systematyczne myślenie teoretyczne” nie mogą zastąpić badania próbnego, polegającego na starannej analizie poszukiwanych faktów. Te fakty muszą być sprawdzone, zanim zainwestuje się ostatecznie czas, pieniądze i energię we właściwe badania⁹.

J. Galtung rozróżnia *pilot project* od pretestu (*the pretest*). Podobnie jak u Goode’a *pilot study*, *pilot project* u Galtunga jest etapem budowy kwestionariusza. Na tym etapie autor stawia sobie dwa pytania: 1. czy wybrana próba i instrument są właściwe i odpowiednie celem uzyskania poszukiwanej informacji oraz 2. czy ta informacja jest w ogóle możliwa do zdobycia. Natomiast *pretest* autor określa jako konfrontację „problemu” badacza z rzeczywistością. Pretest dla Galtunga to próba sprawdzenia nie tylko samego narzędzia i ankierów, ale również całego procesu zbierania danych oraz przeprowadzenie odpowiedniej analizy danych. Analiza ta jest dokonywana nie na szczeblu jednostek, ale w całych macierzach. Galtung wymienia trzy rodzaje analiz. Pierwsza z nich to analiza odpowiedzi DK (nie wiem) i NA (brak odpowiedzi). Drugi rodzaj to analiza odpowiedzi „tak” i „nie”.

⁹ W. J. Goode, P. Hatt, *Methods in Social Research*, New York 1952, s. 145, 146.

Galtunga interesuje tu liczba i rozkład tzw. odpowiedzi typu *response set*. Wreszcie trzeci rodzaj to analizy korelacyjne, traktowane nie jako „same dla siebie”, ale jako pewien rodzaj walidacji. Te wszystkie trzy, przedstawione tu zresztą w ogromnym skrócie, proponowane przez autora analizy mają za zadanie sprawdzenie „odpowiedniości” (*relevance*) danego pytania (*item*) oraz możliwości (*feasibility*) uzyskania na nie odpowiedzi¹⁰.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsca nie można przedstawić rozważań innych autorów choćby w tym stopniu, w jakim przedstawiono rozważanie Goode'a czy Galtunga. Warto tylko, jak się wydaje, wspomnieć jeszcze o kilku sprawach. Tak np. autorka znanego w Polsce podręcznika metod i technik, M. Parten, również wyraża opinię, iż badacz nie może zadowolić się twierdzeniem, że jego własne reakcje (i ewentualnie odczucia kolegów) na pytania kwestionariusza można uznać za „typowe” reakcje „przeciętnych” ludzi, których chce badać. Socjolog musi skontrolować zredagowany przez siebie kwestionariusz do wywiadu w takiej sytuacji, która powinna być maksymalnie zbliżona do tej, jaka będzie we właściwych badaniach. M. Parten również rozróżnia kilka rodzajów „badań próbnych”. Píše ona o *pilot study* (pierwszy etap układania kwestionariusza i dobór próbek), *pilot survey* (sprawdzenie narzędzia), *test-tube survey* oraz *trial survey*¹¹. C. A. Moser wymienia i omawia w *Survey Methods in Social Investigation* dwa typy takich prób: serię małych pretestów (*pretest*), wybranych problemów z całego projektu badawczego, oraz *pilot survey*. Te ostatnie według Mosera winny być w małej skali kopią badań głównych (zasadniczych)¹².

Krótki ten przegląd można zakończyć cytatem z książki Com-

¹⁰ J. Galtung, *Theory and Methods of Social Research*, Oslo 1967, s. 129, 137 i dalsze.

¹¹ M. Parten, *Surveys, Polls and Samples: Partical Procedures*, New York 1950, s. 55 - 59.

¹² C. A. Moser, *Survey methods in social investigation*, London 1959, s. 44 - 48.

partive Research Methods pod redakcją D. P. Warwicka i S. Oshersona. Warwick, który wysuwa postulat przeprowadzania dokładnych pretestów przed przystąpieniem do wszelkiego rodzaju porównawczych badań międzynarodowych, przyznaje, że pretesty takie bywają nieraz i kosztowne, i zajmują badaczom dużo czasu. Uważa on jednak, że inwestycje pieniężne i czasowe, włożone na etapie przygotowania narzędzia do badań, w rezultacie zwracają się z nadwyżką, gdyż — jak pisze — „miesiąc poświęcony pretestowi może [badaczowi] dosłownie ocalić [całe] lata zagmatwanych i skomplikowanych analiz [po przeprowadzeniu zasadniczych badań]”¹³.

Z przedstawionego powyżej w sposób bardzo uproszczony przeglądu literatury socjologicznej na temat sprawdzania narzędzi badawczych przed przystąpieniem do przeprowadzenia właściwych wywiadów nasuwa się kilka wniosków. Pierwszy z nich można sformułować następująco: wypróbowanie przed zasadniczymi badaniami kwestionariusza do wywiadu poprzez pilotaż, pretest czy inaczej nazwane tego typu działanie sprawdzające jego wartość jest we współczesnej socjologii zachodniej warunkiem koniecznym i nie budzącym dyskusji. Przywiązuje się do tego duże znaczenie i wagę.

Wniosek drugi: obecnie w socjologii zarówno zachodniej, jak i polskiej nie ma jakiegoś jednolitego stanowiska w sprawie wypróbowania narzędzi badawczych. Świadczą o tym chociażby takie fakty, że pod tymi samymi lub podobnymi nazwami poszczególni autorzy rozumieją inne rzeczy, że wielu socjologów tworzy własne koncepcje na temat celu i sensu różnego typu badań „sprawdzających” instrument badawczy i odmiennie analizuje się uzyskane materiały. Nie ma również w zakresie tej problematyki jednolitej metodologii. Można więc chyba uznać, że jeśli chodzi o te zagadnienia, socjologia znajduje się w fazie poszukiwań zarówno teoretycznych, jak i najlepszych rozwiązań praktycznych.

¹³ D. P. Warwick, S. Osherson, *Comparative Analysis in the Social Sciences*, [w:] *Comparative Research Methods*, red. D. P. Warwick, S. Osherson, New York 1972, s. 20 - 21.

Wniosek trzeci: mimo różnorodności koncepcji, większość autorów zarówno polskich, jak i obcych ujmuje wszelkiego rodzaju zabiegi i działalność sprawdzającą narzędzie w kilku jakby etapach. Przy tym, bardzo często, pierwszy etap łączy się ze stadium wszelkiego rodzaju przygotowań do powstania samego projektu badawczego, a więc z fazą zastanawiania się nad wyborem i precyzowaniem problemu, formułowania hipotez, wyboru zbiorowości i terenu badań itp. Można powiedzieć, że na ogół wielu autorów wyróżnia etap zbierania materiałów (na podstawie których układa się pierwszą wersję kwestionariusza), etap sprawdzania samego narzędzia za pomocą wywiadów z niewielką ilością respondentów (od 25 do 100) i etap badań próbnych na większej zbiorowości. (Poszczególni autorzy rozkładają zresztą te ogólne etapy na mniejsze lub pewne z nich w ogóle w swych rozważaniach pomijają, jedni przywiązują większe znaczenie do pewnych faz tych badań, a inni do innych).

2. Kilka refleksji nad niektórymi dotychczas stosowanymi praktykami pilotażowymi w Polsce

Wydaje się, iż można powiedzieć, że jeśli chodzi o problem „wypróbowywania” kwestionariusza przed przystąpieniem do właściwych badań, w socjologii polskiej rozpoczynają się dopiero rozważania nad sensem, kształtem i znaczeniem tych wszystkich zabiegów sprawdzających narzędzie badawcze. Wszystkie te zabiegi przyjęło się w Polsce nazywać ogólnie „pilotażem” czy „badaniami pilotażowymi”, choć pod tym określeniem nieraz kryją się różne sprawy. Tak np. pilotażem niektórzy socjologowie nazywają tzw. zapoznavanie się z terenem przyszłych badań, przeprowadzanie swobodnych wywiadów w wybranych środowiskach, obserwację uczestniczącą lub inną tego typu działalność samego badacza. Terminem „pilotaż” obejmuje się zarówno wypróbowywanie kwestionariusza na kilku lub kilkunastu respondentach, jak i niekiedy duże badania, podejmowane na próbie kilkusetosobowej.

Również i dotychczasowa praktyka tak zwanego pilotażu oraz wykorzystanie jego wyników wyglądała i w dalszym ciągu

przedstawia się w naszym kraju bardzo różnorodnie. Zależała ona i w dalszym ciągu jest uzależniona od kilku okoliczności: od odmiennych orientacji teoretycznych poszczególnych badaczy i ośrodków badawczych, różnej organizacji pracy w terenie, rozmaitych wymagań dotyczących poziomu warsztatu metodologicznego stawianych badaniom przez socjologów. Często pilotaż miał i ma na celu wyłącznie uzyskanie ogólnej orientacji w takich zagadnieniach, jak np. czy badani udzielają odpowiedzi, czy nie, czy pytania są przyjmowane przez nich bez oporów itp.

Trudno jest w tym artykule omawiać choćby tylko przykładowo pewne koncepcje i sposoby przeprowadzania pilotaży, stosowane w praktyce. Chcemy jednak zwrócić uwagę na dwa rodzaje praktyk pilotażowych, które wydają się charakterystyczne dla pewnych ośrodków i nawyków badawczych socjologów. Tak więc, jeszcze zaledwie parę lat temu autorzy badań bardzo często przeprowadzali pilotaże sami lub ewentualnie przy pomocy swoich kolegów. Miało to zarówno dobre, jak i złe strony. Tak więc przeprowadzając rozmowy osobiście, badacze mieli możliwość zapoznania się z terenem, zorientowania się w występujących trudnościach itp., co może mieć duże i pozytywne znaczenie choćby ze względu na konceptualizację problemu itp. Z drugiej zaś strony, wnioski popilotażowe niektórych badaczy nie zawsze mogły być całkowicie bezstronne i obiektywne. Ze względu na własne zainteresowania, często silne zaangażowanie emocjonalne i przywiązanie do swoich koncepcji i wypracowanych narzędzi przeprowadzali oni wywiady na ogół w inny sposób, niż to robią ankierzyści płatni w badaniach właściwych. Istnieje również niebezpieczeństwo, iż w trakcie przeprowadzania wywiadów pilotażowych badacz orientując się, że nie otrzymuje poszukiwanych informacji, może nieświadomie zacząć coś zmieniać i przekształcać pytania w taki sposób, że w rezultacie „wyciągnie” z respondenta wszystko to, o co mu chodzi. Były takie wypadki, iż po tak przeprowadzonym pilotażu autor kwestionariusza uznał, iż wywiady potwierdziły poprawność ułożonych przez niego pytań, podczas gdy w rzeczywistości zmienił on swoje jednostkowe pytania badacza. Wydaje się, iż pilotaż prowadzony indywidual-

nie może mieć zastosowanie tylko w niektórych wypadkach (chodzi tu zarówno o rodzaj projektowanych badań, jak i o cechy osobowe samego badacza), a już na pewno nie jest wystarczający do sprawdzenia narzędzia, za pomocą którego ma się badać bardzo duże próby.

Obserwowano również (wydaje się, że nie najwłaściwszą) praktykę przeprowadzania pilotaży przez doświadczonych ankieterów, których zadanie miało polegać wyłącznie na złożeniu ogólnych sprawozdań z kilku lub kilkunastu wywiadów łącznie. Bywały takie wypadki, że w sprawozdaniach takich ankieterzy sugerowali się swymi ogólnymi wrażeniami z całości badań, wydawali opinie np. bardzo krytyczne, ale nie oparte na konkretnych faktach z poszczególnych rozmów itp. W rezultacie ich oceny niewiele mogły badaczowi pomóc przy dalszej pracy nad doskonaleniem kwestionariusza, zwłaszcza jeśli zdarzyło się np. tak, że ankieter był nastawiony negatywnie do całej koncepcji badawczej i dawał temu wyraz w swojej generalnej opinii o pilotowanym narzędziu.

II. Koncepcja pilotażu „pogłębianego” i niektóre problemy praktyczne związane z jego realizacją

1. Geneza powstania pomysłu pilotażu „pogłębianego”

Pomysł przeprowadzania pilotażu w pewien określony sposób powstał w wyniku uzmysłowienia sobie, iż to, co się do tej pory praktykowało w Polsce w zakresie pilotażu, w obecnej, nowej fazie rozwoju badań socjologicznych jest niewystarczające. Nasuwały się bowiem wątpliwości, czy dotychczas uprawiane praktyki pilotażowe (np. pilotaż „indywidualny” samego badacza) są wystarczające dla sprawdzenia narzędzia, za pomocą którego będzie się przeprowadzało setki i tysiące wywiadów. W rozważaniach tych zbiegło się kilka spraw:

1. dążność do podnoszenia poziomu metodologicznego narzędzi badawczych (zwłaszcza na etapie budowy kwestionariusza wywiadu i zbierania danych podstawowych),

2. zainteresowania teoretyczno-poznawcze socjologów zajmujących się tzw. empiryczną metodologią,

3. potrzeba znalezienia pewnych rozwiązań praktycznych w związku z zapotrzebowaniem społecznym na badania socjologiczne w ogóle i modą na prowadzenie tychże badań na dużych próbach.

Co do tej ostatniej sprawy, trzeba dodać, że organizatorzy takich badań zdają sobie sprawę z faktu, iż ich koszty (chodzi o wywiady, kodowanie, opracowania statystyczne na komputerach itp.) są nieraz ogromne, a sama organizacja — bardzo trudna i skomplikowana. (Np. ta okoliczność, iż badań tego typu nie może przeprowadzić i skontrolować jeden czy nawet kilku badaczy, a muszą się oni posługiwać całym sztabem specjalnie wyszkolonych pomocników oraz całymi „oddziałami” nieznanych im osobiście ankieterów). Stąd też odpowiedzialność badacza (czy grupy socjologów) kierującego takimi badaniami oraz konieczność jak najlepszego przygotowania na obecnym poziomie naszej wiedzy metodologicznej poprawnego narzędzia — są daleko większe, niż były wtedy, kiedy badano znacznie mniejsze zbiorowości.

Pomysł pilotażu „pogłębianego” — a więc pilotażu połączonego z obserwacją, wywiadem o wywiadzie itp. — powstał również w wyniku doświadczeń płynących z konsultacji metodologicznych prowadzonych w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN. Można powiedzieć, że pojawił się on jako rezultat dyskusji i krytyki kwestionariuszy do wywiadów standaryzowanych, zwłaszcza tych, które były przez autorów nie przemyślane, nie dopracowane, zawierały bardzo wiele pytań, poruszały problemy trudne i drażliwe itp. Geneza projektu przeprowadzania wywiadów właśnie w sposób „pogłębiany” wiąże się także z tendencjami „twórców” tak pojmowanego pilotażu do humanizacji współczesnych badań kwestionariuszowych¹⁴.

¹⁴ Por. Z. Gostkowski, *O potrzebie humanizacji masowych badań typu surveyowego*, „Studia Socjologiczne”, 1974, nr 1/52, s. 99; Z. Gostkowski, *Toward Empirical Humanization of Mass Surveys*, „Quality and Quantity”, 1974, N. 8, s. 11.

Zadaniem takiego pilotażu jest zatem również wprowadzenie pewnych czynników humanistycznych do samego procesu badawczego. Wydaje się, że wywiady pilotażowe, tak jak staramy się je realizować, mają między innymi na celu zapewnienie tej luki, jaka w standardowych badaniach masowych może powstać między badaczem, który od chwili ułożenia kwestionariusza nie bierze właściwie udziału w procesie badawczym, a materiałami, które tenże badacz otrzymuje po przeprowadzeniu wywiadów w postaci wielu setek wypełnionych przez ankierów formularzy bądź też nawet już w postaci gotowych tabel wynikowych. W pilotażu interesuje nas nie tylko stwierdzenie faktu udzielania przez respondentów takich lub innych odpowiedzi, stopień ich gotowości do wypowiadania się na dane tematy — ale również wszelkie procesy psychiczne, jakie zachodzą w badanych osobach po usłyszeniu pytania, a które mają wpływ na kształt ich reakcji werbalnych. Staramy się więc w miarę możliwości dotrzeć do wewnętrznych procesów zachodzących w respondentach i następnie zdać z nich relację badaczowi po to, aby poza marginesami, przemyślnie wyliczonymi korelacjami, wskaźnikami statystycznymi itp. mógł także zobaczyć i zastanowić się nad źródłem i przyczynami takich, a nie innych deklaracji, które za pośrednictwem ułożonych przez siebie pytań otrzymał od zbadanych ludzi.

2. Podział zabiegów badawczych, sprawdzających narzędzie. Zwiad i badania próbne

Na podstawie wspomnianej na początku artykułu literatury socjologicznej oraz praktyki badawczej można wyróżnić zasadnicze trzy główne rodzaje zabiegów badawczych, które są obecnie stosowane w Polsce przed przystąpieniem do właściwych badań terenowych, tj. w tym wypadku przed przeprowadzaniem masowych wywiadów kwestionariuszowych. Mamy na myśli: 1. zwiad (rekonesans) badawczy (czy terenowy), 2. właściwy pilotaż, czyli sprawdzenie trafności i przydatności danego narzędzia (tu: kwestionariusza wywiadu wraz z instrukcją dla ankierów) w terenie, oraz 3. badanie próbne¹⁵.

¹⁵ Por. także w tym tomie A. P. Wejland, *Pilotaż. Szkic pojęcia*.

Przedstawiony tu podział jest ogólnie znany. W artykule tym jednak, zanim przejdziemy do dokładniejszego omówienia pilotażu „pogłębianego”, czyli badań pilotażowych ujmowanych w pewien określony sposób, postaramy się krótko przedstawić, jak rozumiemy zwiad i badania próbne i jak proponujemy, aby były one realizowane przez badaczy w Instytucie Filozofii i Socjologii. Wymienione powyżej rodzaje badań stanowią pewną całość, składającą się jakby z trzech faz czy etapów sprawdzania instrumentu badawczego przed przystąpieniem do zasadniczych badań. Wydaje się, że warto by było, aby każdy badacz ze swoim kwestionariuszem do wywiadu mógł przejść kolejno przez te wszystkie etapy. Dopiero wtedy będzie można powiedzieć, że zrobiło się wszystko, co jest możliwe w obecnym stadium rozwoju naszej wiedzy metodologicznej, aby przygotować dane narzędzie badawcze.

Zwiad, czyli rekonesans badawczy — jak się wydaje — powinien być przeprowadzany przez badacza. Badacz sam lub przy pomocy dobranych przez siebie osób prowadzi obserwacje wybranego do badań środowiska, przeprowadza rozmowy i wywiady wolne z ludźmi należącymi do tych kategorii społecznych, które ma zamiar badać, oraz z informatorami posiadającymi dostatecznie dużą wiedzę o danym terenie, zasięga opinii ekspertów z innych dyscyplin naukowych, dyskutuje z kolegami zajmującymi się tą samą problematyką itp. Na tej podstawie badacz określa swoją problematykę badawczą i hipotezy, a następnie zestawia sobie listę poszukiwanych informacji oraz układa kwestionariusz do wywiadu, w którym każde pytanie kwestionariusza ma swój odpowiednik we właściwym jednostkowym pytaniu badacza. Kwestionariusz ten wraz z listą pytań badacza autor badania przekazuje do konsultacji.

Badania próbne — jak sądzimy — winny być podejmowane na życzenie badacza (ewentualnie konsultanta) po pilotażu (jednym lub kilku) i przygotowaniu nowej wersji kwestionariusza i instrukcji. Celem badań próbnych jest: a) wypróbowanie narzędzia w skali terenowej przy danej sieci ankierów, tj. osób, które będą przeprowadzały wywiady w zasadniczych badaniach;

b) dostarczenie badaczowi marginesów i rozkładów odpowiedzi na poszczególne pytania — co może mieć ewentualnie wpływ na ostateczne przeformułowanie pytań, a zwłaszcza pytań zamkniętych; c) dokonanie wstępnej weryfikacji problematyki badań po przygotowaniu „krzyżówek”. Z tego też względu ilość wywiadów próbnych powinna być znacznie większa niż wywiadów pilotażowych (do badań tych należałoby losować próbkę z próby, czyli z całej zbiorowości zaplanowanej do przebadania), a opracowanie zawsze musi być opracowaniem statystycznym. Zasadniczo zadanie ankietatorów biorących udział w badaniu próbnym ma polegać na przeprowadzaniu wywiadów, chodzi bowiem przede wszystkim o sprawdzenie, w jaki sposób będą sobie „radzili” z danym kwestionariuszem i z poszczególnymi pytaniami. Wydaje się jednak, że czasem, po odpowiednim przeszkoleniu, będzie im można polecić, aby podczas rozmów z respondentami zwracali również uwagę na pewne sprawy wskazane im przez badacza. Opracowanie wywiadów z badań próbnych powinno odbywać się pod kierunkiem badacza, który układa również klucz kodowy. Wynikiem tego opracowania może być jeszcze przeformułowanie niektórych pytań.

3. Koncepcja i realizacja „pilotażu pogłębianego” — charakterystyka ogólna

Pilotaż pogłębiany można zdefiniować następująco: jest to zabieg badawczy, mający na celu sprawdzenie narzędzia przygotowanego przez badacza (tj. kwestionariusza do wywiadu i instrukcji dla ankietatorów) poprzez przeprowadzenie — w oparciu o specjalnie przygotowaną przez konsultanta metodologicznego instrukcję — stosunkowo niewielkiej liczby „rozszerzonych” wywiadów (od 30 do 100), połączonych z obserwacją, wywiadem o wywiadzie, niesformalizowanymi swobodnymi rozmowami, testami psychologicznymi itp. — przy określonym sposobie opracowania zebranych materiałów. Trzeba tu dodać, iż pilotaż ten stanowi całość z konsultacją metodologiczną, jest jakby jej drugim etapem. Głównym bowiem celem zarówno konsultacji, jak i pilo-

tażu jest ocena wartości kwestionariusza jako narzędzia prowadzącego do otrzymania poszukiwanych przez badacza informacji.

W artykule tym przedstawimy koncepcję pilotażu pogłębianego — jego założenia i zastosowanie w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, gdzie powstały odpowiednie warunki do zrealizowania jej w praktyce badawczej. Należy w tym miejscu mocno podkreślić, że koncepcja ta, aczkolwiek przeprowadziliśmy już w oparciu o nią 10 pilotaży, jest jeszcze ciągle w stadium kształtowania się, zmian, rozważań, dyskusji i doskonalenia¹⁶.

Od roku 1972 stosuje się zatem w Instytucie Filozofii i Socjologii ujednolicony system pilotażu, oparty na koncepcji pilotażu pogłębianego. Opracowanie tej koncepcji umożliwiła refleksja teoretyczna nad wywiadem kwestionariuszowym, połączona ze specjalnymi badaniami empirycznymi, które od roku 1966 uprawia się pod kierunkiem Z. Gostkowskiego i J. Lutyńskiego w Łodzi¹⁷. Jednocześnie zaś wspomniana koncepcja mogła zostać zrealizowana w wyniku wprowadzenia nowej jednolitej struktury organizacyjnej badań terenowych w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN i utworzenia ogólnopolskiej sieci ankietatorów. Ta ostatnia zmiana, jak już była o tym mowa, związana była zarówno z faktem daleko idącej rozbudowy masowych badań socjologicznych, jak i z

¹⁶ Pilotaże w Łodzi są przeprowadzane pod kierunkiem konsultanta zajmującego się danym badaniem oraz pomagającym mu specjalnie przygotowanych i wyszkolonych pracowników Sekcji Badań Pilotażowych i Zespołu Metodologii Badań Socjologicznych IFiS PAN. Ta 8-osobowa grupa ściśle ze sobą współpracuje, dzieli się doświadczeniami, dyskutuje nowe pomysły itp. Na marginesie kilku pilotaży przeprowadzono w Łodzi szereg drobnych badań metodologicznych na temat np. użyteczności kart respondenta, odpowiedzi typu *response set*, wpływu długości wywiadu na odpowiedzi badanych, stosowania pytań pustych, pytań wieloalternatywnych, rozumienia pewnych terminów przez respondentów, weryfikowania odpowiedzi badanych na pytanie o wysokości zarobków itp.

¹⁷ Por. *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski i J. Lutyński, Wrocław: t. I, 1966, s. 386; t. II, 1968, s. 292; t. III, 1970, s. 416; t. IV, 1972, s. 534, oraz *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, red. Z. Gostkowski, Warszawa: z. 1, 1972, s. 80; z. 2, 1973, s. 214; z. 3, 1974, s. 207.

dażeniem do podnoszenia ich poziomu metodologicznego. Wyrazem tej tendencji było także wprowadzenie w Instytucie Filozofii i Socjologii obowiązku konsultacji metodologicznej każdego nowego kwestionariusza i innych rygorów, do których muszą dostosować się wszyscy badacze przygotowujący kwestionariusze do wywiadu. (Obowiązujący w tym zakresie tryb postępowania każdego badacza polega na tym, że — jak już była mowa — autor po przygotowaniu pierwszej wersji kwestionariusza przedstawia ją konsultantowi metodologicznemu. W trakcie konsultacji zapada decyzja, czy dany kwestionariusz do wywiadu powinien być pilotowany, czy nie, a jeśli tak, to w jaki sposób mają być opracowane materiały uzyskane w pilotażu.)

Pilotaż ten ma na celu rozstrzygnięcie problemów, które pojawiły się w czasie konsultacji. Stąd też program metodologiczny, instrukcję pilotażową dla ankierów oraz raport po pilotażu przygotowuje konsultant¹⁸. Samo szkolenie ankierów do badań pilotażowych odbywa się jednak w obecności i badacza merytorycznego, i konsultanta. Badacz szkoli pilotów na podstawie instrukcji merytorycznej, którą sam przygotował, tak jak ma zamiar to robić w zasadniczych badaniach. Jest to więc także sprawdzenie instrukcji i samego sposobu przygotowania ankierów do przeprowadzania wywiadów. Konsultant natomiast szkoli ankierów w zakresie programu metodologicznego.

Wywiady w pilotażu pogłębionym przeprowadzają specjalnie wyszkoleni ankierzy-piloci (będzie o nich mowa dalej). Każdy z nich może przeprowadzić i opracować tylko jeden wywiad dziennie. Kwestionariusz do wywiadu pilotażowego wygląda rów-

¹⁸ W raportach przygotowanych przez konsultantów z badań pilotażowych znajdują się oceny i analizy poszczególnych pytań, serii pytań i całego kwestionariusza. W niektórych raportach zawarte są również uwagi na ogólniejsze tematy, np. stosowności pewnych typów pytań w wywiadach z robotnikami na podstawie sposobów odpowiadania na te pytania przez respondentów-pracowników fizycznych. Same raporty bywają krótsze i dłuższe: np. raport z pilotażu badań międzynarodowych nad społecznościami lokalnymi (napisany przez Z. Gostkowskiego) liczy 40 stron maszynopisu; raport z pilotażu „Ankiety robotniczej” (pióra K. Lutyńskiej) ma 134 strony maszynopisu itp.

niez inaczej niż kwestionariusz do wywiadu zwykłego. Pytania kwestionariuszowe drukuje się tylko po jednej stronie formularza. Druga strona (prawa) pozostaje nie zadrukowana i przeznaczona jest dla ankierów do zapisywania różnego rodzaju uwag dotyczących poszczególnych pytań. Do każdego kwestionariusza pilotażowego dołączona jest ankieta do ankiera, którą muszą wypełniać piloci. Powinny się tam znaleźć wszystkie ogólne spostrzeżenia i opinie ankierów na temat kwestionariusza, respondenta, warunków wywiadu i jego atmosfery itp., a także wszelkie inne uwagi, które nasuwały się pilotom po rozmowie z badanym¹⁹.

W ten sposób pomyślany i zorganizowany pilotaż jest oparty na założeniu, że autor danego kwestionariusza do wywiadu zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, czemu będzie służyć każde pytanie, a więc jakie są poszukiwane przez niego informacje. Badacz ma zatem sformułowany nie tylko problem badań, ale i poszukiwane informacje odnoszące się do jednostek badania (tj. rozstrzygnięcia jednostkowych pytań badacza), na podstawie których po dokonaniu obliczeń może on rozwiązać dane problemy czy sprawdzić hipotezy. Sformułowanie przez autora badania jednostkowych pytań badacza oraz znajomość reguł przekształcania (korespondencji), jakie ma on zamiar stosować w przejściu od odpowiedzi respondenta na pytanie kwestionariuszowe do odpowiedzi na pytanie badacza, umożliwi następnie konsultantowi dokonanie oceny istotności i trafności odpowiedzi respondentów na poszczególne pytania kwestionariusza²⁰.

¹⁹ Dokładny opis pilotażu pogłębionego, jego celów oraz zadań, zakres czynności ankierów itp., znajduje się w broszurze K. Lutyńskiej, *Ogólne zasady przeprowadzania wywiadów w pilotażu pogłębionym*, Łódź 1974, s. 42.

²⁰ Koncepcja jednostkowych pytań badacza, odpowiedzi istotnych i trafnych oraz „rozumienia” pytań kwestionariuszowych, sprawa procesów psychicznych zachodzących w badanym po usłyszeniu pytania — zostały zaczerpnięte z artykułów i nie opublikowanych prac J. Lutyńskiego, który brał również udział w dyskusjach nad konceptualizacją przedstawionej w ostatniej części niniejszego opracowania próbie analizy materiałów pilotażowych. Por. J. Lutyński, *Analiza procesu otrzymywania infor-*

Ogólnie biorąc, można zatem powiedzieć, że omawiany tu pilotaż ma na celu wykazanie:

1. czy pytania z kwestionariusza wywołują odpowiedzi istotne, tj. przynoszące poszukiwane przez badacza jednostkowe informacje; oraz

2. czy można mieć zaufanie do tego, że uzyskane informacje są prawdziwe, a więc czy odpowiedź jest nie tylko istotna, ale i trafna²¹.

Trzeba tu zresztą od razu z góry powiedzieć, że na obecnym etapie rozwoju refleksji metodologicznej nad wywiadem socjologicznym ten drugi cel w poszczególnych pilotażach może być zrealizowany w różnym stopniu i tylko częściowo. Jego pełna realizacja wymaga bowiem większej wiedzy o procesach psychicznych zachodzących u respondenta przy formowaniu odpowiedzi,

macji w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego, [w:] *Analizy i próby...* t. IV, 1972, s. 13-125; J. Lutyński, *Cele, przebieg i wstępne wyniki badań weryfikacyjnych we Włocławku w 1973 r.*, w tym tomie; tenże, *Analizy weryfikacyjne, ich rodzaje i możliwości*, w tym tomie; tenże, *Aparat pojęciowy, podstawowe założenia i niektóre ustalenia w analizie metodologicznej wywiadu kwestionariuszowego*, maszynopis, 1973, s. 19.

²¹ Terminologia stosowana w tym artykule (chodzi tu zwłaszcza o takie terminy, jak jednostkowe pytanie badacza, odpowiedź istotna itp.) jest zaczerpnięta ze wspomnianych w przypisie 20 artykułów J. Lutyńskiego. Chcemy tu zwrócić uwagę, że niektóre terminy używane przez J. Lutyńskiego w artykule *Analiza procesu otrzymywania informacji...* w IV tomie *Analiz i prób...* (1972) zostały zmienione. Tak więc w artykule z IV tomu *Analiz i prób* autor używał takich terminów, jak: odpowiedź „pożądana” i „niepożądana” — obecnie w tym samym znaczeniu używa terminów: odpowiedź „istotna” i „nieistotna”. Również dawne nazwy: odpowiedź „adekwatna” i „nieadekwatna” zostały zmienione na: odpowiedź „trafna” i „nietrafna”. Trzeba dodać, że nową terminologię J. Lutyńskiego zastosowano w artykule K. Lutyńskiej *Analiza istotności odpowiedzi respondentów otrzymywanych w pogłębionym pilotażu*, [w:] *Z metodologii i metodyki...*, z. 3, 1974, s. 9, oraz w broszurze tejże, *Ogólne zasady przeprowadzania wywiadów w pilotażu pogłębionym*. W obu tych opracowaniach K. Lutyńskiej znajduje się również szereg konkretnych przykładów dotyczących rozumienia takich terminów, jak jednostkowe „pytania badacza”, odpowiedź „istotna” itp.

a także sprawdzenia, czy są to procesy założone przez badacza i pożądane, tzn. takie, które prowadzą do odpowiedzi przynoszącej prawdziwą informację, tj. do odpowiedzi trafnej. Wymaga to również wprowadzenia różnych technik przeprowadzania rozmów, np. nagrywania całości wywiadu na taśmy magnetofonowe, co obecnie z różnych powodów rzadko bywa stosowane, a przy pisaniu raportu konsultant opiera się wyłącznie na notatkach, ewentualnie na rozmowach z ankietarami.

Trzeba wyróżnić jeszcze jeden bardzo ważny cel, który jest także realizowany w pilotażu pogłębionym. Pilotaż weryfikuje ogólne hipotezy „metodyczno-terenowe” badacza, dotyczące kształtu planowanych badań i ogólnej problematyki. Sprawdza się tu zatem również takie rzeczy, jak: dobór kategorii respondentów do przyszłych badań (o ile nie mają to być badania na próbie ogólnokrajowej), stosunek respondentów do tematów poruszanych w wywiadzie, program aranżacji wywiadu, odpowiednie ustawienie roli, w jakiej mają występować ankietery, itp. Wiele hipotez badacza, dotyczących antycypowanych trudności związanych z realizacją całego kwestionariusza do wywiadu w określonym środowisku, na danym terenie itp., weryfikuje się zresztą również przez uzyskanie odpowiedzi na dwa przedstawione wyżej cele pilotażu (tj. badanie „istotności” i „trafności” odpowiedzi respondentów) w odniesieniu do poszczególnych pytań kwestionariuszowych. Tak np. określona aranżacja wywiadu może wywołać u badanych różne stany emocjonalne itp., co znajdzie swoje odbicie w ich odpowiedziach na poszczególne pytania kwestionariuszowe.

4. Ankietery w badaniach pilotażowych — ich rola i zadania. Sytuacja społeczna wywiadu pilotażowego

Sytuacja społeczna wywiadu pilotażowego różni się od sytuacji wywiadu zwykłego przede wszystkim tym, że wywiad ten przekształca się czasami w rozmowę z wypytywaniem respondenta o różne sprawy, które mogą mu się wydać niekiedy dziwne, niedyskretne lub nawet podchwytliwe (np. takie pytania, jak: „Co rozumie przez to określenie?”, „Na czym to polega?”, „Jak to

P. sobie przypominał?", „Czy P. kiedyś z kimś na te tematy rozmawiał lub czytał o tym?" itp.) Zdajemy sobie sprawę z tego, że takie „sondowanie", na ogół rzadko występujące w masowych badaniach kwestionariuszowych, może czasami w określony sposób respondenta „uwarunkować" (np. w swych wypowiedziach stanie się bardzo ostrożny), wywołać pewne emocje (np. gniew) itp. Z naszych doświadczeń wynika, iż niebezpieczeństwo to nie zawsze jest takie groźne, jakby się mogło wydawać. Większość respondentów udziela bowiem jakichś odpowiedzi zarówno na pytania kwestionariuszowe, jak i pilotażowe, niezależnie od tego, czy je rozumie, czy są one dla nich drażliwe, niejasne, dziwne itp. Przypuszczenie, że wywiad pilotażowy jest dla respondentów bardziej „stresujący" niż zwykły, a więc negatywnie wpływający na wiarygodność otrzymywanych od nich informacji, należałoby dopiero sprawdzić w specjalnych badaniach. Na razie o sprawie tej należy pamiętać zwłaszcza przy rekrutacji ankierów do badań pilotażowych.

Jak wynika bowiem z dotychczasowych rozważań, w pilotażu pogłębnym, który w swej pierwszej zasadniczej fazie polega na przeprowadzaniu normalnych wywiadów kwestionariuszowych w połączeniu z obserwacją i wywiadem o wywiadzie — specjalna rola przypada ankierom. Toteż ich kwalifikacje zawodowe (ankierskie), poziom intelektualny i umysłowy, wykształcenie, kultura osobista oraz etyka (chodzi tu przede wszystkim o uczciwość badawczą) — powinny być szczególnie wysokie. Wymagania, jakie stawia się w tym zakresie ankierom-pilotom są bardzo duże. Zostały one szczegółowo określone w specjalnym podręczniku²². W tym artykule wskażemy tylko, jakie są główne zadania, które muszą wypełniać ankierzy, oraz zwrócimy uwagę na kilka problemów związanych ze specyfiką sytuacji społecznej wywiadów pilotażowych.

Ankierzy przeprowadzający wywiady pilotażowe występują w podwójnej roli: „zwykłych" ankierów i ankierów-pilotów.

²² K. Lutyńska, *Ogólne zasady przeprowadzania wywiadów...*, s. 9 - 26.

W pierwszej z wymienionych ról są oni zobowiązani do postępowania według zaleceń przekazanych im w instrukcji merytorycznej, ułożonej przez autora danego kwestionariusza. W drugiej roli natomiast, muszą wypełniać oni polecenia zawarte w instrukcji metodologicznej, zredagowanej przez konsultanta kierującego danym pilotażem²³.

Ankierzy-piloci muszą zatem nie tylko — tak jak podczas każdego normalnego wywiadu socjologicznego — zadawać pytania z kwestionariusza i zapisywać odpowiedzi respondentów. Zapisana odpowiedź respondenta zestawiona z poszukiwaną informacją (jednostkowym pytaniem badacza) pozwala bowiem wyłącznie na określenie, czy jest ona istotna. Natomiast jeśli chce się powiedzieć coś o trafności odpowiedzi, a właściwie o ewentualnych zastrzeżeniach w stosunku do jej trafności lub o przyczynach nietrafności, trzeba dysponować szerszymi danymi o wypowiedziach, zachowaniach, a zwłaszcza o przeżyciach psychicznych badanej osoby. Stąd też w czasie pilotażu ankierzy równoległe z zadawaniem pytań muszą: 1. dokonywać obserwacji: a) zachowań werbalnych i niewerbalnych respondenta oraz b) całej sytuacji wywiadu (zarówno otoczenia badanego, jak i warunków, i atmosfery wywiadu); 2. prowadzić samoobserwację własnych zachowań i reakcji oraz 3. działać w tym kierunku, aby otrzymać jak najwięcej informacji na temat wartości poszczególnych pytań i całego kwestionariusza jako narzędzia badawczego.

W celu wykonania tych różnorodnych zadań piloci muszą zadawać respondentowi dodatkowe pytania tzw. pilotażowe, dotyczące bezpośrednio wymienionych wyżej procesów, próbować oceniać i interpretować jego odpowiedzi i zachowania oraz dokładnie wykonywać wszelkiego rodzaju polecenia znajdujące się w instrukcji pilotażowej. Wszystkie te swoje obserwacje oraz różnego typu uwagi ankierzy powinni zapisywać w odpowiednio do tego celu przeznaczonych miejscach w kwestionariuszu, najlepiej w trakcie samego wywiadu. Notatki te ankierzy mogą i powinni uzupełnić bezpośrednio po rozstaniu się z respondentami.

²³ P. Daniłowicz, P. Sztabiński, *Dwa rodzaje dyrektyw w instrukcjach pilotażowych*, [w:] *Z metodologii i metodyki...*, z. 3, 1974.

W związku z tymi wszystkimi zadaniami ankieterów nasuwa się kilka problemów związanych z praktyką badawczą. Pierwszy z nich można przedstawić w postaci następującego pytania: czy te wszystkie różnorodne zadania i czynności, które ankieter musi jednocześnie wypełniać w czasie wywiadu, są w ogóle możliwe do wykonania dla jednego człowieka? Pytanie to nurtowało nas od samego początku. Stąd też podjęto pewną próbę sprawdzenia możliwości wypełnienia tych wszystkich czynności, polegającą na tym, iż „twórcy” pilotażu pogłębianego (także i autorka artykułu) sami osobiście przeprowadzili szereg wywiadów w ten sposób, jak tego wymaga się od ankieterów. Z próby tej i innych doświadczeń wynikało, iż przeprowadzenie wywiadu pilotażowego zgodnie ze wszystkimi stawianymi przed nim rygorami nie jest rzeczą niemożliwą. Z jednej strony uzależnione jest to jednak od samej osoby respondenta i warunków, w jakich odbywa się rozmowa, z drugiej zaś, od ankietera, jego umiejętności prowadzenia wywiadu, stopnia zainteresowania wypełnieniem programu metodologicznego obowiązującego w danym pilotażu, wreszcie np. jego stanem fizycznym i psychicznym.

Były np. takie wypadki, kiedy w czasie wywiadu pilotażowego, ze względu na zaniepokojenie przejawiane przez badanego czy też brak ufności z jego strony w stosunku do ankietera, nie można było robić żadnych prawie notatek ani też zadawać pytań sondujących. Kłopot pod tym względem sprawiali również respondenci bardzo szybko i dużo mówiący (sprawa nadążania z zanotowaniem słów), ekstrawertycy (problem zaobserwowania i opisanie wszystkich ich zachowań i reakcji), ludzie dokładnie obserwujący ankietera itp. (Np. uwaga respondenta typu: „Co pani tak dużo pisze, przecież ja tylko powiedziałam «tak»” — mogła całkowicie sparaliżować obowiązkowego pilota, który mógł właśnie w tym momencie opisywać, iż badany przed udzieleniem odpowiedzi długo milczał, patrzył na żonę, wzdychał czy kręcił się niespokojnie na krześle.)

Przeprowadzenie wywiadu pilotażowego wymaga jednak przede wszystkim od samych ankieterów bardzo dużego wysiłku umysłowego, opanowania, szybkiej orientacji, podzielności, a jedno-

ześnie koncentracji uwagi, a nawet sprawności fizycznej. (Kwestia szybkiego zapisywania, umiejętność robienia skrótowych notatek, stawiania umownych znaków itp.) Nie wszyscy piloci są zdolni do wykonania wszystkich obowiązujących ich zadań — zwłaszcza podczas długiego wywiadu, kiedy to pod koniec rozmowy ankieter bywa nieraz bardzo zmęczony. Ogólnie można więc powiedzieć, że wykonanie wszystkich zadań pilotażowych, obowiązujących przy każdym pytaniu kwestionariuszowym podczas wywiadu trwającego około dwóch godzin (nawet jeśli jest on prowadzony w bardzo dobrych warunkach), jest możliwe tylko w niektórych wypadkach. W każdym prawie natomiast wywiadzie pilotażowym można wypełnić przynajmniej część zadań w odniesieniu do niektórych pytań i problemów. Wydaje się, że na tym etapie kształtowania się koncepcji pilotażu pogłębianego trzeba się tym zadowolić, ponieważ i tak materiały uzyskiwane podczas w ten sposób prowadzonych wywiadów dostarczają bardzo dużo obfitych informacji o poszczególnych pytaniach i całym instrumencie badawczym²⁴. W przyszłości, być może, zostaną opracowane jakieś metody, które ułatwią pracę pilotów. Jedną z takich metod, związaną ze standaryzacją danych kwestionariuszowych, jest metoda symbolizowania w umowny sposób niektórych zaleceń instrukcji pilotażowej. Symbole te można np. drukować w tekście kwestionariusza bezpośrednio po pytaniach, a zadanie ankietera polegałoby na zakreślaniu odpowiedniego znaku²⁵.

Drugi problem to zagadnienie dopuszczalnych granic: 1. inicjatywy i aktywności ankieterskiej w trakcie wywiadów pilotażowych oraz 2. interpretowania przez pilotów odpowiedzi respondentów na pytania kwestionariuszowe.

W zakończeniu podręcznika dla pilotów podkreśla się, że: „An-

²⁴ Przy opracowaniu powstaje tylko problem, iż nie można przeprowadzić pełnej ilościowej analizy odpowiedzi istotnych z zastrzeżeniami co do ich trafności w stosunku do wszystkich pytań kwestionariuszowych.

²⁵ Por. w tym tomie P. Daniłowicz, *Standaryzacja zachowań ankieterskich w wywiadzie kwestionariuszowym jako proponowana technika ukierunkowania pilotażu*.

kierzy biorący udział w pilotażach są traktowani jako współpracownicy Sekcji Badań Pilotażowych, ponieważ ich aktywność i inicjatywa mogą się przyczynić do dalszego rozwoju refleksji metodologicznej nad problematyką pilotażu”²⁶. Zadanie to nie jest tylko słowną deklaracją. W rzeczywistości znaczna część ankietów-pilotów w Łodzi rekrutuje się bądź z młodych pracowników naukowych, bądź też z zaawansowanych studentów socjologii, którzy zajmują się problematyką metodologiczną i z tego zakresu piszą prace doktorskie lub magisterskie. Ich własne zainteresowania metodologiczne są zatem także gwarancją dobrego wykonania powierzonych im zadań. Zawsze jednak istnieje niebezpieczeństwo, że nawet doświadczony ankiet np. ze względu na szczególną sytuację wywiadu pilotażowego (występowanie w podwójnej roli, konieczność dużej koncentracji i podzielności uwagi), zwłaszcza gdy zaczyna się wywiad o wywiadzie, wykaże za mało inicjatywy. Może też zaistnieć taka sytuacja, że pilot oparty chęcią wykrywania procesów psychicznych zachodzących w respondencie — będzie za bardzo aktywny, tj. za dużo będzie zadawał pytań dodatkowych, będzie w ogóle za dużo notował niepotrzebnych rzeczy (np. rozszerzone odpowiedzi respondentów na pytania kwestionariuszowe), interpretował każdą odpowiedź, dawał za wiele propozycji przereklamowania pytań itp. Wreszcie ankiet może również ograniczać się do samej interpretacji odpowiedzi respondenta. To ostatnie uważa się za poważny błąd i przy kontrolowaniu wywiadów pilotażowych zwraca się na tę sprawę specjalną uwagę. Ankietrzy mają prawo do interpretowania odpowiedzi badanych tylko wtedy, jeśli powołają się czy opiszą konkretne fakty reakcji werbalnych i niewerbalnych respondenta czy jego otoczenia.

Z problemem aktywności ankieterskiej i interpretowania odpowiedzi respondentów związana jest sprawa umiejętności zadawania pytań pilotażowych i sporządzenia odpowiednich notatek. W pilotażu można wyróżnić dwa rodzaje pytań pilotażowych:

²⁶ K. Lutyńska, *Ogólne zasady przeprowadzania wywiadów...*, s. 35.

1. te, które znajdują się w instrukcji pilotażowej, i 2. tzw. pytania własne ankietera. Pierwsze z nich ankiet jest zobowiązany zadawać respondentom w tym miejscu wywiadu i w takiej formie, jaka została zalecona przez konsultanta. Pytania pilotażowe drugiego rodzaju — nazywane własnymi — ankiet może i koniecznie powinien zadawać w czasie każdego wywiadu niezależnie od tego, czy w danej instrukcji pilotażowej są jakieś szczegółowe lub ogólne zalecenia dotyczące tej sprawy, czy też ich nie ma. Można przyjąć jako ogólną zasadę, że pytania pilotażowe własne ankiet formułuje w sposób dowolny i zadaje zawsze wtedy, kiedy uważa to za słuszne lub konieczne, aby sprawdzić trafność odpowiedzi respondenta. To znaczy wtedy, kiedy np. pilot wyczuwa, że badana osoba nie rozumie poszczególnych terminów lub całego pytania kwestionariuszowego, waha się, daje odpowiedzi wymijające, przejawia zaniepokojenie, jej wypowiedzi są sprzeczne z poprzednimi itp., a więc kiedy — ogólnie mówiąc — ankiet dostrzega, że „coś z daną odpowiedzią respondenta nie jest w porządku”.

Przy zadawaniu pytań pilotażowych — zarówno zalecanych w instrukcji pilotażowej do danego pilotażu, jak i własnych — trzeba uważać, aby nie miały one jakiegoś negatywnego wpływu na odpowiedzi respondentów na pytania kwestionariuszowe. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że bardzo duża ilość pytań pilotażowych może przedłużyć wywiad i tym samym zmęczyć respondenta. Może również badanego spieszyć, zdenerwować, wywołać zdziwienie lub jakieś inne emocje. Ilość i forma pytań pilotażowych własnych zależą więc od taktu i doświadczenia badawczego samego ankietera, od umiejętności „wczuwania się” w atmosferę i sytuację poszczególnych wywiadów i orientowania się, jakiego typu osobowość przedstawia dany respondent. Czasami nawet w pewnych wypadkach lepiej jest w ogóle zrezygnować z zadania jakiegoś pytania pilotażowego, aby nie zmienić ogólnej dobrej atmosfery rozmowy i pozytywnego nastawienia respondenta do ankietera²⁷. Trzeba sobie przy tym zdawać sprawę z te-

²⁷ Trzeba w tym miejscu podkreślić, iż obecnie pytania pilotażowe są podstawowym i najpewniejszym instrumentem zdobywania informacji na

go, że rezygnacja z pewnych pytań pilotażowych, a więc pewnego rodzaju ich selekcja, w niektórych wypadkach może być nie tylko trudna, ale i dokonana niewłaściwie. Poszczególni ankietrzy bowiem muszą sami — a więc subiektywnie oraz w czasie trwania wywiadu, a zatem w pośpiechu i napięciu — podejmować szereg decyzji, o co i jak pytać respondenta²⁸.

Trzeci problem, na który warto tu zwrócić uwagę, to sprawa samoobserwacji ankietrzy w czasie wywiadów pilotażowych. Jest oczywiste, iż samoobserwacja w wywiadzie pilotażowym, w którym i tak trzeba pamiętać o tylu sprawach i wykonywać szereg zadań jednocześnie, jest rzeczą bardzo trudną. Jest ona jednak konieczna choćby ze względu na sprawdzenie możliwości powstania efektu ankieterskiego w późniejszych badaniach zasadniczych. W pilotażu powinno się więc kontrolować, czy w ogóle w danym wywiadzie oraz przy których pytaniach niebezpieczeństwo może się pojawić. Jak już była o tym mowa, zadanie ankietrzy podczas pilotażu tak pomyślanym i prowadzonym polega nie tylko na przetestowaniu kwestionariusza, ale również i na sprawdzeniu zadań stawianych w instrukcji merytorycznej ankietrom przeprowadzającym zwykłe wywiady.

Jak już o tym wspomniano, zakłada się, iż piloci reprezentują

temat wartości danego kwestionariusza. Nie wypracowano bowiem dotąd żadnych innych „sposobów” — poza wypytywaniem się samych respondentów i wzbudzającą zresztą szereg wątpliwości weryfikacją odpowiedzi respondentów za pomocą obserwacji ich zachowań (sprawdzenie, czy dane pytanie jest zrozumiałe, drażliwe, trudne itp.). Można mieć nadzieję, że w przyszłości w pilotażach można stosować np. różnego typu testy psychologiczne czy też wprowadzić inne techniki, które w pewnym zakresie zmniejszą ilość i znaczenie pytań pilotażowych. Por. w tym tomie: B. Dudek, R. Kietliński, *Zastosowanie testów psychologicznych do oceny osób odpowiadających na pytania w wywiadzie kwestionariuszowym*.

²⁸ O problemach związanych z przeprowadzaniem wywiadu o wywiadzie, zmierzającego do ustalenia, czy dana odpowiedź respondenta budzi zastrzeżenia co do trafności, czy nie, pisze w tym tomie: I. Przybyłowska, *Wywiad o wywiadzie jako metoda otrzymywania informacji o reakcji wewnętrznej respondenta na pytanie kwestionariusza*. Stwierdza ona między innymi, że powodzenie wywiadu o wywiadzie uzależnione jest przede wszystkim od ankietera, tj. od jego umiejętności prowadzenia rozmowy.

znacznie wyższy poziom w zakresie wyszkolenia metodologicznego i mają większe doświadczenie w przeprowadzaniu wywiadów socjologicznych niż wielu ankietrzy z Ogólnopolskiej Sieci IFiS PAN. Ci ostatni, zatrudnieni w badaniach masowych, muszą pracować nieraz w ogromnym tempie, mają wyznaczone niekiedy duże „normy” wywiadów do przeprowadzenia w stosunkowo krótkim terminie i często nie mają czasu na to, aby „dopytać” respondenta celem właściwego zrozumienia jego odpowiedzi. Bywa zresztą i tak, że ankietrzy ci czują się „niedoszkaleni”, a w terenie muszą sami sobie radzić z zadawaniem pytań trudnych, podejmować decyzje dotyczące np. tłumaczenia respondentom pewnych określeń, terminów, problemów, interpretować odpowiedzi itp. W pilotażu chodzi zatem i o to, aby pilot zechciał i potrafił w pewnych momentach „wczuć się” w rolę „zwykłego” ankietera z Sieci i zastanowił się, jak tenże ankietra postąpiłby w danym wypadku. A więc jak np. zapisałby jakąś zagmatwaną odpowiedź respondenta, jak zrozumiałby dany punkt instrukcji merytorycznej, kiedy miałby ochotę pominąć jakieś pytanie czy pewne elementy bardzo długiej kafeterii itp. Pilot musi również odnotować takie wypadki, kiedy „przylapie” sam siebie na pomyłce w sposobie zadawania pytania kwestionariuszowego, zasugerowaniu odpowiedzi respondentowi itp. Można tu dodać, iż zdajemy sobie sprawę z tego, że samoobserwacja ankietrzy w czasie wywiadów pilotażowych nie jest jedyną i najbardziej odpowiednią metodą sprawdzania umiejętności radzenia sobie z danym kwestionariuszem w terenie przez „zwykłych” ankietrzy. Wydaje się jednak, że „przetestowanie” ankietrzy z Sieci odnośnie do danego kwestionariusza może być dokonane tylko w czasie badań próbnych.

5. **Sprawdzanie w pilotażu pogłębionym rozumienia pytań kwestionariuszowych przez respondentów i obserwacja procesów psychicznych, które zachodzą u badanego po usłyszeniu pytania**

H. Hyman pisze, że „pytania zawsze ujawniają dane, które są pełne znaczenia, ale dla analizującego badacza problem polega na tym, aby odczytać ich prawdziwe znaczenie”. Dane według Hy-

mana — tj. informacje uzyskane z odpowiedzi respondentów — mogą „nie oddać zjawiska”, ponieważ pytania są dla respondenta albo za trudne do zrozumienia, albo badani nie udzielają odpowiedzi na serio, albo „ponieważ respondent interpretuje dwuznacznie pytania — nie tak jak tego oczekuje badacz”. Czasami „respondent może być ogólnie biorąc uczciwy, ale mija się z prawdą i jest w swojej odpowiedzi nieuczciwy”²⁹.

Omawiając koncepcję pilotażu pogłębianego, trzeba zwrócić specjalną uwagę na dwa problemy, które zostały podjęte przez J. Lutyńskiego we wspomnianym już artykule i w badaniach metodologicznych we Włocławku w r. 1973. Mamy tu na myśli:

1. sprawę rozumienia przez respondenta danego pytania kwestionariuszowego, a w szczególności:

- a) zrozumienie zawartych w pytaniu alternatyw oraz
- b) zrozumienie zadania, jakie przed respondentem postawił badacz za pośrednictwem ankietera;

2. sprawę procesów psychicznych zachodzących w respondencie po usłyszeniu pytania kwestionariuszowego, w rezultacie których pojawiła się (lub nie pojawiła się) dana odpowiedź.

Przed przystąpieniem do omówienia tych spraw trzeba podkreślić jeszcze raz, iż zakłada się, że podczas wywiadów pilotażowych można w pewnym zakresie zbadać, czy respondent pytanie rozumiał i jak je pojął. Przyjmuje się także, iż jest możliwe stwierdzenie (częściowo lub w wyjątkowych wypadkach nawet całkowicie) występowania procesów psychicznych i określenia ich rodzajów na podstawie zachowania się i wypowiedzi respondentów.

Przystępując do szczegółowego omawiania tych spraw pragniemy tu podkreślić, że wszystkie podawane dalej w tekście artykułu przykłady pytań kwestionariuszowych są autentyczne. Pochodzą one na ogół z pierwszych wersji różnych kwestionariuszy przekazywanych do konsultacji albo też z rozmaitych kwestionariuszy pilotażowych.

Ad 1. Rozumienie pytania kwestionariuszowego przez respon-

²⁹ H. Hyman, *Survey Design and Analysis*, Glencoe 1957, s. 150.

denta. Rozumienie zawartych w pytaniu alternatyw. Określenie „rozumienie pytania” można scharakteryzować nieco bliżej w odniesieniu do pytań zamkniętych, ponieważ w pytaniach tych są wymienione lub dokładnie określone alternatywy oczekiwanych odpowiedzi. Rozumienie pytania polega tu na właściwym rozumieniu alternatyw, a więc wszystkich kluczowych terminów wchodzących w skład tego pytania, z czym wiąże się udzielenie odpowiedzi istotnej i trafnej. Respondent musi zatem zrozumieć te alternatywy i zasadnicze terminy tak samo, jak badacz. W pilotażu chodzi więc o sprawdzenie, czy respondent rozumiał dane pytanie właściwie — to jest w ten sposób, który zaakceptowałby badacz — czy też go nie rozumiał, względnie rozumiał niewłaściwie, czyli inaczej niż badacz.

Z naszych doświadczeń wynika, że nawet w wypadku, wydawałoby się, bardzo prostych i jasnych pytań kwestionariuszowych respondent może niewłaściwie zrozumieć jakiś termin, a więc i alternatywę, i w rezultacie udzielić odpowiedzi nietrafnej. Oto przykład z jednego z pilotaży. Pytanie kwestionariuszowe: „Czy ma P. własny dom? Tak. Nie”. Odpowiedź respondenta: „Tak”. Badaczowi chodziło w tym wypadku o uzyskanie informacji, czy respondent posiada własny dom — w rozumieniu dom mieszkalny, budynek — a odpowiadająca na to pytanie kobieta, jak wynikało z dalszych indagacji ankietera, określenie „własny dom” rozumiała jako „rodzina”. Nieświadomie udzieliła ona odpowiedzi nietrafnej, fałszywej, ponieważ nie posiadała żadnego „domu” w tym znaczeniu, które miał na myśli badacz.

Przykładów na niewłaściwe rozumienie przez respondentów pytania kwestionariuszowego ze względu na całkowite niezrozumienie albo też inne pojmowanie niż badacza pewnych terminów użytych w alternatywach — badania pilotażowe dostarczają bardzo dużo. Nie jest niczym nowym stwierdzenie, że w kwestionariuszach do wywiadu nie powinno się używać terminów obcych, trudnych dla pewnych kategorii respondentów czy też zaczerpniętych ze słownictwa naukowego, a zwłaszcza socjologicznego. Mimo tej znanej od dawna prawdy, w pytaniach skierowanych do badanych o bardzo różnym poziomie wykształcenia stale spotyka

się takie terminy, jak np. „konserwatyzm”, „konflikt”, „oportunizm”, „tolerancja”, „prestiz”, „pozycja społeczna”, „miejsce w społeczeństwie”, „innowacja”, „grupa społeczna”, „kategoria zawodowa”, „czas wolny”, „opinia publiczna”, „styl życia” i wiele innych³⁰. Z doświadczeń pilotażowych wynika, że nie tylko jednak te terminy, jak wymienione przykładowo wyżej, są dla odpowiadających ludzi niezrozumiałe lub niejasne. Niezrozumiałe lub wieloznaczne bywają również takie nawet, wydawałoby się, bardzo często używane w języku potocznym i znane wszystkim określenia i słowa, jak np. „świadczenia socjalne”, „warunki bytowe”, „ruch racjonalizatorski”, „zawód”, „klasa” (społeczna), „prasa”, „modernizacja zakładu”, „awans”, „pochodzenie społeczne”, „solidarność”, „praca społeczna”, „pracownicy umysłowi” i wiele innych.

W szeregu wypadków za pomocą wywiadu o wywiadzie sprawdzaliśmy podczas niektórych pilotaży rozumienie pewnych terminów. Tak np. określenie „pochodzenie społeczne” bywa rozumiane jako „miejsce zamieszkania”, „obywatelstwo” itp.³¹ Okazało się także, że wielu robotników termin „solidarność” utożsa-

³⁰ W Polsce były przeprowadzane różne badania nad rozumieniem przez ludzi znaczenia różnych terminów i słów obcojęzycznych. Por. np. M. Trawińska, *Samozwrotna ankieta „Chłopskiej Drogi”*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1965, nr 4, s. 33. (Były to badania OBOP-u nad czytelnością „Chłopskiej Drogi”, w czasie których sprawdzano m. in. rozumienie takich terminów, używanych bardzo często w artykułach zamieszczanych w tym piśmie, jak: „inauguracja”, „korupcja”, „chemiczny”, „swoisty”, „twórczy”, „uzgodnić” itp. — otrzymano tylko 15% odpowiedzi całkowicie poprawnych.) L. Wojtasik badał wśród wojskowych znajomość 8 terminów wynotowanych z dziesięciu kolejnych numerów „Trybuny Ludu” i „Żołnierza Wolności”. Okazało się np., że tylko 6% zbadanej zbiorowości podało prawidłowe znaczenie słowa „frustracja” (L. Wojtasik, *Zarys psychologii propagandy*, Warszawa 1973, s. 155). Nad sprawą rozumienia terminu „pozycja społeczna” przez respondentów w badaniach socjologicznych zastanawiał się również A. Sarapata (A. Sarapata, *Studia nad uwarstwieniem i ruchliwością społeczną w Polsce*, Warszawa 1965, s. 325, 326).

³¹ Badanie rozumienia określenia „pochodzenie społeczne” przez uczniów zasadniczej szkoły zawodowej przeprowadził także w Łodzi za pomocą testu psychologicznego B. Dudek.

miało z „solidnością” w pracy, rozumiało go również jako „polityka”, „partia klasy robotniczej”, „możliwość lepszego zarabkowania”, „dobra, porządna praca” czy jako „pomozemy Gierkowi”. W czasie jednego z badań pilotażowych stwierdzono, że połowa respondentów (robotników) przez użyte w pytaniu kwestionariuszowym określenie „pracownicy umysłowi” zrozumiała coś innego niż badacz, który użył ten termin w znaczeniu wprowadzonym przez J. Szczepańskiego³². Okazało się, że większość, bo 35 osób na ogółem 55 respondentów, pojmowała ten termin inaczej niż badacz. „Pracowników umysłowych” utożsamiano bowiem wyłącznie z „urzędnikami”, a bardzo często tylko z administracją własnego zakładu pracy³³. W dwóch pilotażach sprawdzono także rozumienie przez respondentów z różnych kategorii zawodowych (robotników, nauczycieli i lekarzy) takich określeń, jak „praca społeczna”, „aktywność społeczna”, „aktywność polityczna” itp. W wyniku tych badań przekonano się np., że określenie „praca społeczna” bywa definiowane i rozumiane bardzo różnorodnie. Np. jako „czyn społeczny”, „wykonanie w terminie planu w fabryce”, „czyn produkcyjny”, „pójście na pochod 1-majowy”, „siedzenie na zebraniach i akademiach”, „przynależność do partii”, „udział w wycieczce zorganizowanej przez zakład”, „pracę za pieniądze, ale po godzinach”, „pracę fizyczną” itp. Jak się okazało, bardzo rozmaicie bywa też rozumiane przez respondentów takie określenie, jak „warunki bytowe”. Jeden z pilotaży wykazał, że na 80 respondentów tylko dwóch termin ten rozumiało jako „warunki materialne, mieszkaniowe itp.” (tak jak go rozumiał badacz), a pozostali — „warunki bytowe” utożsamiali z ogólnymi warunkami życiowymi, z założeniem rodziny, posiadaniem dziecka, ukończeniem szkoły, przyjemną pracą itp. Warto tu rów-

³² J. Szczepański, *Inteligencja a pracownicy umysłowi*, „Przegląd Socjologiczny”, 1959, t. XIII/2, s. 13.

³³ Przykład ten był przytaczany we wspomnianym już artykule Z. Gostkowskiego *O potrzebie humanizacji masowych badań typu surveyowego*, op. cit., s. 109. Podobne wyniki rozumienia określenia „pracownicy umysłowi” jako „urzędnicy” uzyskano również w badaniach M. Pohoskiego w województwie łódzkim.

niez wspomnieć, ile kłopotu sprawia badaczom ułożenie pytań kwestionariuszowych dotyczących „zarobków” respondenta czy też „dochodów” całej jego rodziny. Kłopoty te są wynikiem między innymi niejasności i wieloznaczności takich terminów, jak np. „przeciętnie”, „dochody”, „wspólne gospodarstwo domowe”, „prace dodatkowe”, „bez podatku” itp.³⁴

Można tu również zwrócić uwagę na fakt, że często właściwe zrozumienie pytania przez respondentów jest utrudnione nie tylko przez stosowanie trudnych lub wieloznacznych, a nie zdefiniowanych terminów, ale całe pytanie kwestionariuszowe jest sformułowane nie tak, jak się mówi „na co dzień”, w języku potocznym, ale w języku „urzędowym”, „gazetowym” lub „specjalistycznym”. Np. „Jak P. ocenia zaspokojenie swoich potrzeb w zakresie mieszkania?” zamiast zapytać po prostu: „Czy jest P. zadowolony ze swego mieszkania?” (bo o to badaczowi w gruncie rzeczy chodziło), albo „Czy miał P. sprawę sporną ze stosunku pracy?” lub „Jak P. zdaniem przedstawia się sprawa wykrywalności sprawców kradzieży mienia prywatnego?”

Czasami mogą być jednak takie wypadki, że badaczowi nie zależy na tym, aby respondent rozumiał dany termin dokładnie tak samo, jak on. (Np. w pewnym pilotażu pytano respondentów o „honor robotniczy”, a w innych badaniach o „sprawiedliwość społeczną”. W obu wypadkach autorom tych pytań chodziło tylko o to, aby dowiedzieć się, jak to określenie było przez odpowiadających pojmowane, jakie kryły się za tymi wyrażeniami treści emocjonalne itp.) Niekiedy badacz może również zakładać, iż respondent ogólnie biorąc rozumiał alternatywy, mimo iż jego odpowiedź była zredagowana w innej formie gramatycznej niż dane pytanie kwestionariuszowe lub też został zmieniony jej zakres. Np. w pytaniu jest mowa o rozwoju zakładów przemysłowych w całym kraju, respondent w swojej odpowiedzi wypowiada się tylko na temat rozwoju zakładu, w którym sam pracuje, a badacz uznaje, iż odpowiadający pytanie rozumiał. (Przy przyjęciu ta-

³⁴ Por. w tym tomie: K. Lutyńska, *Weryfikacja danych uzyskanych z odpowiedzi respondentów na pytania o wysokość zarobków*.

kiego założenia, uzyskana odpowiedź będzie odpowiedzią trafną.) Wszystko więc zależy od założeń, jakie przyjmuje badacz, od tego, jak brzmi jednostkowe pytanie badacza i jakie są reguły przekształcania (korespondencji) między odpowiedzią na pytanie kwestionariuszowe a odpowiedzią na pytanie badacza.

Rozumienie zadania. Respondent, który właściwie zrozumiał dane pytanie kwestionariuszowe, musi również dobrze wiedzieć, co ma zrobić z tymi alternatywami, jakich operacji ma na nich dokonać. Tak więc ankieter zadając respondentowi jakieś pytanie (np. pytanie zamknięte dychotomiczne), powinien nastawić się nie tylko na obserwowanie tego, czy badana osoba odróżniła i zrozumiała obie alternatywy, ale również czy pojęła, że ma dokonać wyboru jednej z nich. Natomiast przy takich pytaniach, w których od badanego żąda się np. wyboru kilku alternatyw, uszeregowania ich według ważności, nadawania im różnych wartości liczbowych albo ułożenia w określony sposób specjalnie przygotowanych kart, wskazania odpowiedniego punktu na skali itp. — ankieter powinien się starać zorientować, czy respondent rozumiał w sposób prawidłowy to, co ma zrobić. Niekiedy zresztą zadanie w pytaniu kwestionariuszowym bywa zredagowane w tak zawiły sposób, że w pewnym pilotażu nawet respondenci-pracownicy naukowcy mieli trudności ze zrozumieniem tego, czego od nich żądano. Np. takie pytanie: „Jakie formy uznania wyników badań uważa P. za najbardziej, a jakie za najmniej miarodajne dla oceny wartości naukowych w P. dyscyplinie? Proszę wybrać nie więcej niż trzy miarodajne i oznaczyć je w kolejności od 1 — najbardziej miarodajna, oraz nie więcej niż trzy niemiarodajne i oznaczyć je X. Proszę podać nazwę konkretnych instytucji, osób lub wydawnictw, których dotyczy dana opinia”. Po pytaniu tym następowała 12-punktowa „kafeteria” — przy każdej z jej członów ankieter miał wpisywać odpowiednie znaczki.

Właściwe, dobre rozumienie pytania wchodzi oczywiście w grę również i przy pytaniach otwartych. W wypadku tych pytań sprawa oceny odpowiedzi respondenta ze względu na to, czy przynosi ona poszukiwaną przez badacza informację, jest znacznie trudniejsza niż w wypadku odpowiedzi na pytanie zamknię-

te; jeśli bowiem chodzi o pytania otwarte, respondent „wybiera” swoje odpowiedzi ze zbioru nieograniczonego.

Może zdarzyć się również i tak, że niewłaściwe zrozumienie zadania przez respondenta w pytaniach, wydawałoby się, bardzo prostych (zarówno zresztą w pytaniach otwartych, jak i zamkniętych), było rezultatem niewłaściwego (tj. innego niż u badacza) rozumienia alternatywy. Jako przykład można tu przytoczyć odpowiedzi tych respondentów, którzy na pytanie kwestionariuszowe ułożone przez badaczy żądających od nich uogólnień, rozumowania abstrakcyjnego, opinii (np. na temat budownictwa mieszkaniowego w ogóle w Polsce, oceny zawodów w społeczeństwie, sytuacji klasy robotniczej w całym świecie itp.) — mówią albo o sobie samych, o własnej sytuacji życiowej, albo też tylko o swoim zakładzie pracy czy miejscowości, gdzie mieszkają. Są również i takie pytania, w których badacz stawia przed odpowiadającą osobą zadanie wyobrażenia sobie czegoś, co się może zdarzyć w przyszłości, lub przypomnienia i uogólnienia takich spraw lub przeżyć, które miały miejsce w przeszłości. Wielu respondentów natomiast, zwłaszcza robotników, ma tendencje do odpowiadania w kategoriach konkretnych faktów odnoszących się do własnych przeżyć, doznań i ujmowania wszystkiego wyłącznie w czasie teraźniejszym.

A oto kilka przykładów pilotowanych pytań z różnych kwestionariuszy do wywiadów i odpowiedzi respondentów. Pytanie: „Jak P. sądzi, jaka będzie sytuacja mieszkaniowa w Polsce za 5 lat?” Odpowiedź: „Ja będę miał lepiej, bo córka wychodzi za mąż i wyprowadzi się z mieszkania”. Inne pytanie: „Jaka jest obecnie najważniejsza sprawa do załatwienia dla robotników w całym świecie?” Odpowiedź kobiety respondentki: „Żłobek musi być u nas w zakładzie. Dziecka nie mam gdzie zostawić, jak idę do pracy...”³⁵ Pytanie: „Jak P. sądzi, jak będzie się żyło ludziom w Polsce za 10 lat?” i odpowiedź: „Teraz w Polsce jest

³⁵ W przypadku przykładów tych pytań kwestionariuszowych — inaczej niż w przykładach podanych poprzednio — jedynymi odpowiedziami istotnymi byłyby takie odpowiedzi, z których wynikałoby, że respondenci rozumieją alternatywy pytania w taki sam sposób, jak je rozumie badacz.

bardzo dobrze”. (Respondent ten nie zrozumiał, że badacz żąda od niego wyobrażenia sobie tego, co będzie w kraju w przyszłości, a nie oceny czasów obecnych.) Pytanie: „Jak P. ocenia poziom nauczania w szkołach średnich w Warszawie przed II wojną w porównaniu z poziomem nauczania obecnie?” i odpowiedź: „Obecnie to buduje się o wiele więcej szkół niż dawniej. Więcej dzieci się uczy”. (Respondent ten rozumiał swoje zadanie tylko w tym zakresie, że ma dokonać porównania między okresem przedwojennym a obecnym. Nie uchwycił natomiast, że ma ocenić poziom nauczania, a nie mówić o ilości szkół i uczniów.) Podobne odpowiedzi spotyka się u respondentów stosunkowo często. Można powiedzieć, że część badanych nie jest zdolna bądź ze względów intelektualnych, bądź też innych do udzielania odpowiedzi istotnych na tego typu pytania.

Może być również i tak, że respondent np. czegoś nie usłyszał, w danym momencie jego uwaga została odwrócona w innym kierunku itp. i z tego powodu nie rozumiał alternatyw i terminów oraz zadania, jakie przed nim postawiono. Otrzymanie, w rezultacie niezrozumienia pytania przez badanego, odpowiedzi nieistotnej lub nietrafnej bywa także wynikiem np. nie tylko ogólnego niskiego poziomu intelektualnego danego respondenta (o czym już zresztą była mowa), ale również jego zmęczenia czy choroby. Często wreszcie złe rozumienie przez respondenta alternatyw i zadania postawionego w pytaniu kwestionariuszowym może być równoległe z wystąpieniem różnych procesów niepożądanych lub też z brakiem pojawienia się procesów poświadczanych.

Ad 2. Sprawa procesów psychicznych występujących u respondenta po usłyszeniu danego pytania, w rezultacie których pojawia się (bądź nie pojawia się) taka lub inna odpowiedź. Wykonanie zadania, które badacz postawił w danym pytaniu kwestionariuszowym, jest zawsze rezultatem pewnych procesów psychicznych zachodzących w respondencie. Procesy te mogą być albo pożądane, albo niepożądane. Można powiedzieć, iż w respondencie zaszły procesy pożądane, jeśli wykonał on zadanie właściwie, dobrze — to jest zgodnie z życzeniem badacza. W wielu pytaniach kwestionariuszowych badacz żąda od respondenta róż-

nego typu rozumowania, przypominania sobie pewnych faktów, obliczania czegoś i wykonywania różnych innych operacji myślowych. A więc przypominania lub wyobrażania sobie czegoś, obliczanie, porównywanie czegoś z czymś, wybieranie z jakiegoś zbioru (np. w pytaniach zamkniętych z długimi kafeteriami), dokonywanie ocen i analiz itp. — są to wszystko procesy pożądane, w rezultacie których powinny się pojawić odpowiedzi istotne i trafne.

Natomiast niewłaściwe, złe wykonanie zadania postawionego przez badacza w pytaniu kwestionariuszowym (lub też niewykonanie go w ogóle) wskazuje, iż w respondencie zaszły pewne procesy niepożądane. Niepożądanym procesem będzie więc albo odczucie respondenta, albo uzasadnione, zrationalizowane przekonanie, iż dla niego osobiście będzie lepiej, jeśli odpowie w taki, a nie inny sposób. Niepożądane procesy mogą występować na tle np. strachu, wstydu lub jakichś innych emocji. Jeśli np. na pytanie o ilość posiadanej ziemi respondent-rolnik odpowiedział w ten oto sposób (zwracając się do ankieterki): „Niech pani napisze 5 hektarów”, świadczy to, iż w badanym zaszły procesy niepożądane, wywołane, jak to potem wynikało w swobodnej rozmowie, obawą przed zwiększeniem podatków.

Przyczyny pojawienia się u respondentów procesów niepożądanych mogą być bardzo różnorodne. Bywa, że są one związane z różnymi cechami osobowościowymi danego respondenta (np. badana osoba jest człowiekiem tchórzliwym), jego stanem fizycznym czy poziomem umysłowym. Mogą one też być wywołane osobą ankietera, sytuacją wywiadu, miejscem i warunkami, w jakich odbywa się rozmowa, lub czymś innym. Bardzo duże znaczenie mają również pewne ogólne postawy, nawyki, nastawienia czy przekonania respondentów, ich oceny sytuacji ogólnej itp.³⁶

³⁶ Por. np. A. Malewski, *Pozytywny i negatywny obraz własnej osoby a proces podejmowania decyzji*, „Studia Socjologiczne”, 1962, nr 2, s. 57; tenże, *Rozdźwięk między uznawanymi przekonaniem i jego konsekwencje*, „Studia Socjologiczne”, 1961, nr 1, s. 1; S. Mika, *Wstęp do psychologii społecznej*, Warszawa 1972: rozdział II: „Wpływ sytuacji społecznej na procesy psychiczne i zachowania się ludzi”, s. 40, oraz roz-

Tak np. podczas pewnego wywiadu pilotażowego, przy pytaniu o dodatkowe prace zarobkowe obecność żony wywołała u respondenta procesy niepożądane (w rezultacie których otrzymano odpowiedź nietrafną), ponieważ wołał on skłamać, niż przyznać się przy małżonce do posiadania innych dochodów niż zarobki z pracy głównej. W innych badaniach ankieterka-studentka była przyczyną pojawienia się u respondenta-mężczyzny procesów niepożądanych przy pytaniach o rodzaj rozrywek kulturalnych; stało się tak dlatego, że respondent wstydził się przyznać do tego, iż wcale nie czyta książek, nie zna literatury współczesnej, nie chodzi do teatru, na koncerty symfoniczne itp. W wywiadzie, podczas którego proszono respondentów o wypowiedzenie swojej opinii na temat „prowadzenia swobodnego życia seksualnego”, u niektórych badanych kobiet pojawiły się procesy niepożądane, prowadzące do nietrafnych odpowiedzi. Procesy te zostały wywołane zarówno „intymnością”, „drażliwością” samego pytania, jak i płcią ankieterów-mężczyzn³⁷. Warto jeszcze wspomnieć, iż w jednym z pilotowanych kwestionariuszy procesy niepożądane powstawały u wielu respondentów przy całej grupie pytań, w których była mowa o Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W rezultacie otrzymano bardzo wiele odpowiedzi „oficjalnych”, w swej wymowie bardzo pozytywnych dla partii, ale budzących

dział III: „Postawy”, s. 60. O wpływie postaw na rozumowanie pisał m. in. ostatnio T. Mędrzycki, *Wpływ postaw na rozumowanie*, Warszawa 1974, s. 257. O wpływie warunków zewnętrznych i o wpływie w szerokim znaczeniu rozumianej tzw. sytuacji społecznej wywiadu socjologicznego zob. np.: A. P. Wejland, *Miejsce i warunki wywiadów z kierownikami instytucji jako informatorami-ekspertami*, [w:] *Analizy i próby...* t. IV, 1972, s. 229, oraz artykuły K. Lutyńskiej opublikowane w *Analizach i próbach...*: *Refleksje metodyczne o wywiadach z urzędnikami* (t. I, 1966, s. 224); *Osoby trzecie w wywiadzie socjologicznym i ich wpływ na odpowiedzi respondentów* (t. III, 1970, s. 133); *Miejsce przeprowadzania wywiadu i jego oddziaływanie* (t. IV, 1972, s. 425).

³⁷ O różnego typu pytaniach drażliwych i ich wpływie na powstawanie różnych emocji u respondentów pisze A. Rostocki, *Pytania drażliwe w wywiadzie socjologicznym*, [w:] *Z metodologii i metodyki...*, z. 3, 1974, s. 119.

zastrzeżenia, co do ich trafności. Były one wynikiem pewnych postaw i nawyków niektórych respondentów, rozumowania typu: „o partii nie należy mówić źle”, tym bardziej jeśli słowa badanego są notowane przez nie znanego mu człowieka. (Wystąpienie tych procesów w pewnych wypadkach łatwo można było stwierdzić, ponieważ niektórzy respondenci sami mówili: „Boję się o tym mówić”, „Niech pan zapisze, co pan uważa, żeby było dobrze”, „Czy pan zapisze moje nazwisko?”, „To takie podchwytliwe pytanie” itp.³⁸

Różne stany emocjonalne respondentów mogą także wpływać — pozytywnie lub negatywnie — na funkcjonowanie uwagi respondentów w czasie wywiadu³⁹. Czasami pytanie może wywołać w respondencie stan np. dużego podniecenia i wzmocnić jego aktywność umysłową, zdolność koncentracji i przypominania sobie faktów z przeszłości itp. Człowiek przygnębiony natomiast czy zdenerwowany nie zawsze może się skupić i uniknąć popełniania błędów. Negatywna modyfikacja procesu uwagi polega na tym, iż uwaga człowieka skupiona jest na obiekcie będącym źródłem tych wzmożonych emocji, np. na ankieterze, osobie trzeciej, „drażliwym” lub „trudnym” pytaniu kwestionariuszowym itp. Następuje wówczas roztargnienie, dekoncentracja, rozproszenie,

³⁸ O wypowiedziach „oficjalnych” i „prywatnych” respondentów w związku z sytuacją wywiadu pisał K. Słomczyński, *Wpływ oficjalnej i prywatnej sytuacji wywiadu na wypowiedzi respondentów w środowisku inteligencji*, [w:] *Analizy i próby...* t. I, 1966, s. 186.

³⁹ Wpływem stanów emocjonalnych na funkcjonowanie uwagi, pamięci, działania człowieka itp. zajmują się psychologowie. Por. np. H. C. Jones, *Learning and Abnormal Behavior*, [w:] *Handbook of Abnormal Psychology*, red. H. J. Eysenck, New York 1961. Por. także L. Wojtasik, *Zarys psychologii propagandy*, s. 208-209; J. Reykowski, *Osobowość a sprawność działania w warunkach emocjonalnego pobudzenia*, „*Studia Psychologiczne*”, 1968, t. IX, s. 73; tenże, *Stan emocjonalnego napięcia a spostrzeganie ludzi*, „*Studia Psychologiczne*”, 1963, t. IV, s. 153; S. Mika, *Postawy a zapamiętywanie*, „*Studia Psychologiczne*”, 1966, t. VII, s. 69; J. Reykowski, *Funkcjonowanie osobowości w warunkach stresu psychologicznego*, Warszawa 1966, s. 233 i T. Tomaszewski, *Z pogranicza psychologii i pedagogiki*, Warszawa 1970, s. 135, 136, i inne.

odpowiadanie „byle jak” i „na chybił trafił” i w rezultacie otrzymuje się odpowiedzi budzące zastrzeżenia co do ich trafności, i nawet nieistotne.

Trzeba podkreślić, że jeśli jakieś pytanie kwestionariuszowe wywołało u respondenta pewne emocje, ale jednocześnie wystąpiły procesy korekcyjne, wówczas otrzymana odpowiedź może być trafna. Tak więc w przypadku pytania zacytowanego poprzednio o ilość posiadanej ziemi, gdyby tenże respondent-rolnik pomyślał sobie np. tak: „Powinienem powiedzieć 5 hektarów, bo jeśli podam tyle, ile mam rzeczywiście, to mi każą płacić większe podatki, ale ta pani nie wygląda na urzędniczkę, jest sympatyczna, więc dlaczego mam kłamać? Powiem jej prawdę, że mam 10 hektarów” — wówczas jego odpowiedź udzielona ankieterce: „Mam 10 hektarów” byłaby trafna i przyniosłaby informację prawdziwą. Wystąpienie procesów korekcyjnych można było stwierdzić z całą pewnością w takich wypadkach, kiedy respondent po udzieleniu jakiejś odpowiedzi zaczynał „głośno” myśleć czy rozmawiać z ankieterem. Np. na pytanie: „Czy uważa pan, że decyzje pana bezpośredniego zwierzchnika są zawsze słuszne, bardzo często słuszne czy rzadko kiedy słuszne?” — pewien respondent bez namysłu odpowiedział: „Zawsze słuszne”, ale po chwili sam spontanicznie dodał: „Właściwie to skłamałem. Właściwie to mój zwierzchnik jeszcze nigdy żadnej decyzji mądrej nie podjął... Niech pan tamto skreśli i napisze, że zawsze nie-słuszne. Niechby tam nawet pan [ankieter] powiedział w dyrekcji, co ja o nim [zwierzchniku] myślę, niech mnie nawet wyrzuci z pracy, no to nie mam się czego bać, znajdę sobie inną pracę, młody jestem, a prawdę trzeba mówić, no nie?” Pojawienie się procesów korekcyjnych można również stwierdzić albo przez obserwację np. zachowania się respondentów w obecności osób trzecich (np. taka wypowiedź badanego: „No, przy córce to ja nie będę kłamał, bo ona dobrze wie, że ja mało pomagam żonie w domu” jako reakcja na pytanie: „Czy P. pomaga żonie w domu, przy dzieciach itp.”), albo poprzez wypytywanie, co badany miał na myśli udzielając takiej lub innej odpowiedzi.

III. Opracowanie materiałów pilotażowych na podstawie analizy oceniającej odpowiedzi respondentów ze względu na to, czy przynoszą poszukiwane informacje (czy są istotne) i czy budzą zastrzeżenia co do ich trafności

1. Sprawa dwóch jednostkowych pytań badacza i problem oceny „istotności” danej odpowiedzi

W przytoczonych powyżej sformułowaniach budzić może zastrzeżenia między innymi odróżnienie pytań kwestionariuszowych (tj. pytań w kwestionariuszu wywiadu) od jednostkowych pytań badacza, czyli jednostkowych poszukiwanych informacji. Odróżnienie to wydaje się jednak potrzebne. Dość powszechnie w literaturze stwierdza się, że ocena pytania kwestionariuszowego i odpowiedzi na nie nie jest możliwa bez uwzględnienia tego, czemu pytanie ma służyć. W praktyce jednak często próbuje się ocenić te pytania (wraz z odpowiedziami) „same dla siebie”, w oderwaniu od celu, któremu mają służyć, co faktycznie uniemożliwia ich ocenę. Sprezycowanie jej jest zresztą utrudnione także wtedy, gdy cel ten jest określony niejasno, np. mówi się, że odpowiedzi na dane pytanie mają służyć weryfikacji jakiejś ogólnie określonej hipotezy. Żądanie sformułowania jednostkowych poszukiwanych informacji w formie własnego pytania badacza pozwala w miarę precyzyjnie określić, które odpowiedzi tę informację przynoszą, czyli które są istotne, a które nie.

Przed dalszymi rozważaniami warto zwrócić uwagę na kilka ważnych spraw. W dalszych partiach artykułu, celem jaśniejszego przedstawienia dokonanej analizy, będą na ogół rozpatrywane przykłady takich jednostkowych pytań badacza, które różnią się od pytań kwestionariuszowych jedynie formą gramatyczną. Wiadome jest jednak, że jednostkowe pytania badacza odpowiadające wszystkim pytaniom o wiedzę, pytaniom „nie wprost” itp., a więc bardzo wielu pytaniom kwestionariuszowym — różnią się od nich nie tylko formułą gramatyczną. (Por. np. przykłady na s. 64 - 68 niniejszego artykułu). Wiąże się to z drugą sprawą, a mianowicie ilością i rodzajem poszukiwanych informacji, które chce się otrzymać za pomocą danego pytania kwestionariuszowego.

Na podstawie rozpatrywanych dotychczas przykładów można by bowiem wnioskować, iż jednemu pytaniu kwestionariuszowemu odpowiada zawsze jedno jednostkowe pytanie badacza. W rzeczywistości w wielu wypadkach jednemu pytaniu kwestionariuszowemu odpowiada dwa lub parę jednostkowych pytań badacza (istnieje kilka poszukiwanych informacji). Wówczas jedne i te same odpowiedzi na jedno i to samo pytanie kwestionariuszowe mogą być raz istotne, raz nieistotne⁴⁰.

Np. w wypadku takiego autentycznego pytania kwestionariuszowego: „Jak P. sądzi, co jest najważniejszym osiągnięciem samorządu robotniczego w P. zakładzie?” (Schemat tego pytania: „Co P. sądzi o sprawie S?”) — badacz sformułował dwie poszukiwane informacje (dwa pytania badacza). Pierwsze pytanie badacza: „Czy respondent X ma jakiś pogląd na najważniejsze osiągnięcia samorządu, czy też nie ma?” (Wedle schematu: „Czy respondent X posiada opinię w sprawie S, czy też nie ma opinii

⁴⁰ J. Lutyński, *Analiza procesu otrzymywania informacji...*, [w:] *Analizy i próby...* t. IV, 1972, s. 81, 82. — Trzeba w tym miejscu dodać, że poszukiwane informacje mogą być zarówno „równoległe”, związane bezpośrednio z pytaniem kwestionariuszowym (takie jak podawane w przykładach zamieszczonych dalej w niniejszym artykule), jak i też nie związane bezpośrednio z pytaniem kwestionariuszowym. Badacze podczas dokonywania merytorycznej analizy, opierając się na dodatkowych założeniach, przekształcają te bezpośrednie informacje w ten sposób, że otrzymują poszukiwaną, najbardziej dla nich ważną i istotną informację. Tak np. w pytaniach cytowanych w tekście niniejszego artykułu (przykłady II, III, IV i inne por. s. 64 - 66) badaczowi nie chodziło o informacje bezpośrednie (sformułowane jako jednostkowe pytania badacza), dotyczące preferowanych zawodów dla dzieci, oceny zakładu pracy, ilości pieniędzy, które trzeba przeznaczyć na miesięczne utrzymanie itp., ale o informacje na temat świadomości klasowej, integracji, identyfikacji, aspiracji i innych problemów. W niniejszym opracowaniu wzięto jednak pod uwagę tylko te poszukiwane informacje, które bezpośrednio wiążą się z danym pytaniem kwestionariuszowym. Trzeba bowiem pamiętać, iż chociaż te bezpośrednie informacje nie były dla badacza najważniejsze, udzielenie prawidłowej odpowiedzi na pytanie kwestionariuszowe ze względu na bezpośrednią z nim związaną, poszukiwaną jednostkową informację jest praktycznie niezbędne, aby dalsze poszukiwane informacje można było uznać za prawdziwe.

w sprawie S?", tzn. czy respondent X zgadza się z poglądem A₁, A₂, A₃ ... w sprawie S?) Drugie pytanie badacza: „Jaki jest pogląd respondenta X na najważniejsze osiągnięcia samorządu?” (Wedle schematu: „Jaką opinię w sprawie S posiada respondent X: A₁, A₂, A₃ ... ?)

Jeśli badacz interesuje się tylko pierwszym z tych pytań, wówczas odpowiedź „nie wiem” lub też milczenie jako reakcja na pytanie kwestionariuszowe jest tak samo odpowiedzią istotną, jak każda inna wypowiedź, precyzująca stanowisko respondenta w sprawie „najważniejszego osiągnięcia samorządu robotniczego” (w sprawie S). Oba te rodzaje odpowiedzi przynoszą bowiem badaczowi poszukiwaną informację: „respondent nie ma poglądu na sprawę najważniejszego osiągnięcia samorządu” (sprawę S) lub „respondent ma pogląd na sprawę najważniejszego osiągnięcia samorządu” (sprawę S). W wypadku jednak gdy socjolog interesuje nie tylko to, czy badany ma pogląd, czy nie ma poglądu, ale również jaki to jest pogląd (drugie pytanie badacza) — wówczas odpowiedź „nie wiem” będzie odpowiedzią nieistotną. Nie stanowi ona bowiem podstawy do określenia poglądu respondenta X w sprawie „najważniejszego osiągnięcia samorządu” (w sprawie S).

Kwestia, czy jednemu pytaniu kwestionariuszowemu odpowiada jedna poszukiwana informacja, czy więcej, jest niezwykle ważna zarówno dla samego badacza, jak i dla konsultanta przy opracowywaniu materiałów pilotażowych. Osoba opracowująca te materiały musi wiedzieć, ile jednostkowych pytań badacza odpowiada jednemu pytaniu kwestionariuszowemu i jak one brzmią, ponieważ bez znajomości tych pytań przeprowadzenie takiej analizy byłoby niemożliwe. W wypadku bowiem pytań kwestionariuszowych, którym odpowiadają np. dwie poszukiwane informacje, każdą odpowiedź trzeba oceniać dwukrotnie — raz ze względu na pierwsze pytanie badacza i po raz wtóry ze względu na drugie pytanie badacza.

W artykule tym zostaną przedstawione ogólne zasady przeprowadzonej analizy. Będzie również podane tylko kilka przykładów oceniania różnych odpowiedzi respondentów na wybrane py-

tania kwestionariuszowe. Trzeba podkreślić, iż dla uproszczenia przykłady te zostały dobrane w ten sposób, jakby zawsze jednemu pytaniu kwestionariuszowemu odpowiadało tylko jedno jednostkowe pytanie badacza, i zawsze to pytanie badacza, które odpowiada schematowi „Jaką opinię w sprawie S posiada respondent X: A₁, A₂, A₃ ...”

Samo określenie, czy dana odpowiedź respondenta jest istotna, czy nie, nie rozwiązuje całkowicie problemu jej oceny. Dana odpowiedź może bowiem wprowadzić badacza w błąd, spowodować, że otrzymana przez niego jednostkowa informacja będzie fałszywa. Można by sądzić, że na określenie odpowiedzi prowadzących do fałszywych informacji wystarczyłoby użyć terminu „fałszywa” (czy też „nieprawdziwa”). Ten termin jest odpowiedni w większości przypadków, ponieważ na ogół w kwestionariuszach wywiadów formułuje się zazwyczaj takie pytania, w których prosi się respondenta wprost (bezpośrednio) o wypowiedź przynoszącą poszukiwaną informację (jak np. w pytaniu „Co sądzi Pan o sprawie S?”, gdzie poszukiwana informacja dotyczy tylko sądu respondenta o tej sprawie). Terminy „prawdziwa” — „fałszywa” nie są jednak odpowiednie dla oceny wartości odpowiedzi respondenta ze względu na wartość otrzymanej informacji w innych przypadkach bynajmniej nie rzadkich. Tak więc w podanym wyżej przykładzie milczenie jako reakcja na pytanie „Co sądzi Pan o sprawie S?” może być potraktowane jako wskaźnik, iż respondent nie posiada poglądu w tej sprawie (czego w danym przypadku dotyczy poszukiwana przez badacza informacja) — zaś milczenie nie jest zdaniem i nie można mu przypisywać wartości logicznej prawdy czy fałszu.

Inny przykład stanowi odpowiedź respondenta na zadane mu pytanie kwestionariuszowe: „Od którego roku istnieje zakład pracy, w którym P. obecnie pracuje”, przy poszukiwanej informacji (pytaniu badacza): „Czy respondent wie, czy też nie wie, od którego roku istnieje zakład pracy, w którym pracuje?” Wiadomo jest, że zakład pracy Z, w którym pracuje respondent, powstał w r. 1946. Odpowiedź udzielona przez respondenta: „W 1970 roku” jest zatem fałszywa. Niemniej jednak odpowiedź ta jest istot-

na, gdyż informuje badacza o tym, że respondent nie wie, kiedy powstał jego zakład pracy. Zakładając, że nikt nie chce ukrywać swoich wiadomości, można przyjąć, iż jest to odpowiedź nie tylko istotna, ale i z reguły trafna, chociaż jako zdanie nieprawdziwa. Podobnie zresztą istotne i trafne są wszystkie inne odpowiedzi, w których respondent podał jakąś inną datę niż rok 1946 (a także odpowiedź „nie wiem”, „zapomniałem” itp.), ponieważ przynoszą poszukiwaną informację, z reguły prawdziwą, o braku wiedzy respondentów w zakresie znajomości historii swego miejsca pracy.

2. Ogólna koncepcja i cele analizy. Omówienie schematu graficznego

Zasadniczo nie wypracowano dotąd jakiegoś jednolitego schematu opracowywania materiałów pilotażowych. Sposób opracowywania tych materiałów może być różny w zależności od życzeń poszczególnych badaczy (np. jedni autorzy proszą o obliczenie marginesów odpowiedzi z niektórych pytań, inni chcą tylko osobiście zapoznać się z zebranymi wywiadami itp.) i w zależności od programu metodologicznego, jaki projektował konsultant danego badania pilotażowego. Można zatem powiedzieć, że koncepcja opracowania materiałów uzyskanych w pogłębianym pilotażu jest dopiero w stadium krystalizacji. Pewne rzeczy zostały już jednak ustalone. Ogólnie można zatem powiedzieć, że koncepcja ta polega na tym, iż: 1. każde pytanie opracowuje się indywidualnie, 2. wykorzystuje się nie tylko odpowiedzi respondentów na poszczególne pytania kwestionariuszowe, ale również wszelkie inne materiały uzyskane od ankierów. Poza tym — co można wymienić jako punkt 3 — istnieje możliwość opracowania tych materiałów za pomocą analizy oceniającej odpowiedzi respondentów ze względu na to, czy przynoszą poszukiwane informacje (czy są istotne) i czy budzą zastrzeżenia co do ich trafności.

W każdym z dotychczas przeprowadzonych dziesięciu pilotaży pytania w kwestionariuszu były opracowywane indywidualnie i jakościowo, tj. w formie wypisów z odpowiedzi respondentów i z notatek ankierów. Pierwszą formą opracowywania materiałów pilotażowych były tzw. „karty pytań”. Wpisywano na nie

według specjalnego wzoru wszelkie uwagi na temat funkcjonowania, użyteczności w terenie i w ogóle wartości poszczególnych pytań kwestionariuszowych. Niekiedy też obliczano marginesy pewnego typu odpowiedzi, np. „nie wiem”, „nie pamiętam” itp., lub też w wypadku pytań dwu- lub wieloalternatywnych obliczano ilość tych odpowiedzi, które najczęściej były wybierane. Natomiast pierwszą próbę — którą chcemy przedstawić w niniejszym artykule — próbę ilościowego oszacowania błędów odpowiedzi na poszczególne pytania kwestionariuszowe w powiązaniu z interpretacją tych błędów — podjęto podczas pilotażu przeprowadzonego w Łodzi w 1973 r. W pilotażu tym przeprowadzono analizę polegającą na ocenianiu wszystkich odpowiedzi na dane pytanie ze względu na ich istotność i wysuwaniu zastrzeżeń co do ich trafności oraz obliczaniu, ile odpowiedzi na każde pytanie było istotnych, a ile nieistotnych.

Był to pilotaż kwestionariusza nazwanego „Ankieta robotnicza”, przygotowanego do badań nad warunkami pracy i życia oraz świadomością społeczną robotników z 6 różnych działów gospodarki narodowej⁴¹. Respondentami w tym pilotażu byli wyłącznie robotnicy, ale robotnicy bardzo zróżnicowani pod względem poziomu wykształcenia, kwalifikacji zawodowych, rodzaju pracy itp. Pilotowany kwestionariusz wywiadu był długi: liczył 265 pytań kwestionariuszowych, a przeciętna czasu trwania jednego wywiadu wynosiła 2 godziny. Ze względu na długość kwestionariusza i zawartą w nim dużą ilość pytań trudnych, tj. wymagających od respondenta umiejętności myślenia abstrakcyjnego i uogólnień — postanowiono przeprowadzić aż 120 wywiadów pilotażowych, a ankierom zlecono wykonanie szeregu różnego rodzaju zadań metodologicznych⁴².

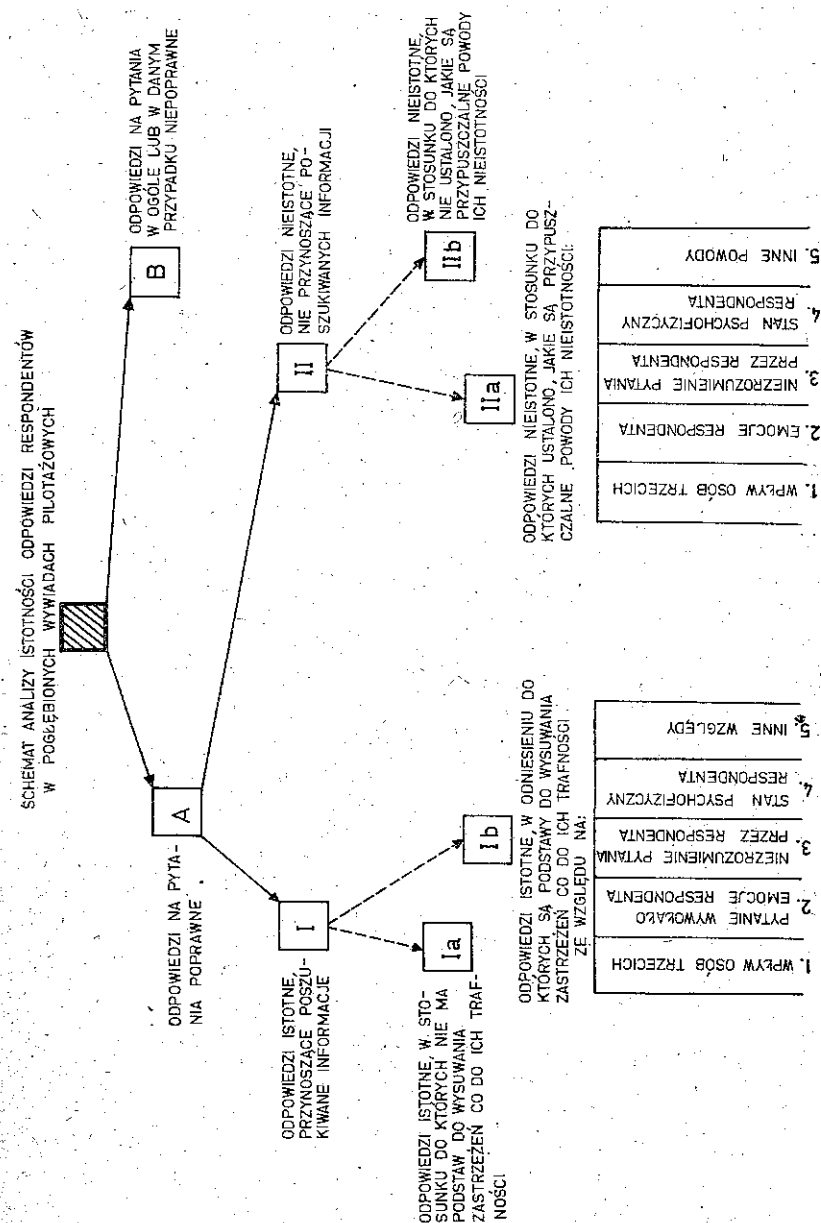
⁴¹ Są to badania zaprojektowane i prowadzone przez dr M. Jarośińską i doc. J. Kulpińską (konsultantem metodologicznym tych badań była autorka artykułu). Obu autorkom pragniemy w tym miejscu podziękować za zgodę na wykorzystanie materiałów zebranych w trakcie pilotażu „Ankiety robotniczej”.

⁴² Między innymi zastosowano w czasie tego pilotażu rotację różnych części wywiadu, badano wpływ długości trwania wywiadu na odpowiedzi

W praktyce analiza ta polegała na zbiorowym (w zespole 3-osobowym) charakteryzowaniu poszczególnych odpowiedzi na pytania kwestionariuszowe, tzn. na kolejnym zastanawianiu się, czy dana odpowiedź przynosi poszukiwaną informację na pierwsze jednostkowe pytanie badacza, na drugie jednostkowe pytanie badacza itd. Następnie zaliczano odpowiedzi respondentów na dane pytanie kwestionariusza do poszczególnych kategorii uwidocznionych na graficznym schemacie na stronie 59 odpowiednio je kodowano i obliczano ich ilość. Celem analizy było wykazanie badaczowi, na które pytania kwestionariusza otrzymało się szczególnie dużo odpowiedzi istotnych oraz istotnych, ale takich, których trafność budziła szereg zastrzeżeń. W rezultacie takiego opracowania badacz otrzymał około 500 wyliczeń (tyle, ile było jednostkowych pytań badacza), z których mógł się dowiedzieć, ile na dane pytanie kwestionariuszowe przy danym jednostkowym pytaniu badacza (jednym lub dwu) było odpowiedzi istotnych oraz odpowiedzi istotnych z różnymi zastrzeżeniami co do ich trafności. Na tej podstawie badacz sam mógł się przekonać, które z jego pytań mają wady i jakiego są one rodzaju. Dowiedział się zatem, które z pytań nadają się do usunięcia, które trzeba przeredagować itp. Poza tą analizą liczbową badacz otrzymał wiele stron wypisów różnych wymienionych powyżej rodzajów odpowiedzi respondentów.

Jak widać na schemacie, zakwalifikowanie danej odpowiedzi jako istotnej lub nieistotnej jest możliwe jedynie w odniesieniu do pytań w przypadku danego respondenta poprawnych. Odpowiedzi na pytania w danym przypadku poprawne (oznaczone w

respondentów za pomocą pytań tzw. pustych, przeprowadzono wywiad o wywiadzie dotyczący rozumienia niektórych terminów oraz przy wybranych pytaniach o opinie — wywiad na temat źródeł informacji, na podstawie których badani kształtowali swoje oceny i wiedzę itp. Por. P. Daniłowicz, *Refleksje nad stosowaniem pytań pustych w wywiadach kwestionariuszowych*, w tym tomie, oraz K. Lutyńska, *Długość czasu trwania wywiadu socjologicznego. Próba zastosowania rotacji pytań w badaniach pilotażowych*, maszynopis.



schemacie literą A) to odpowiedzi na te pytania, w których: 1. poszukiwana informacja (czyli pytanie badacza) została sformułowana, 2. w pytaniu kwestionariuszowym i w pytaniu badacza nie ma błędów logicznych, 3. poszukiwana informacja dotyczy tylko danego respondenta, 4. pytanie zostało zadane przez ankietera dobrze, to jest zgodnie z instrukcją. Odpowiedzi na pytania w danym przypadku niepoprawne nie spełniają jednego lub kilku z wymienionych czterech kryteriów. Można podać następujący przykład pytania niepoprawnego i uzyskanej na nie odpowiedzi respondenta.

Pytanie kwestionariuszowe: „Na której zmianie P. pracuje? Na pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej?” Pytanie badacza, czyli poszukiwana informacja: „Czy respondent X pracuje na pierwszej, drugiej, trzeciej czy czwartej zmianie?” Pytanie to jest poprawne w odniesieniu do robotników przemysłu, natomiast w pilotażu okazało się, że poszukiwana informacja nie dotyczyła robotników kolejowych. Okazało się bowiem, że w kolejnictwie nie ma pracy „na zmiany”. W odpowiedzi na to pytanie respondenci-kolejarze mówili: „U nas nie ma zmian” lub „Pracuję 12 godzin na dobę, a potem odpoczywam przez 24 godziny”. Można powiedzieć, że pytanie to było „nie dostosowane” do pewnych kategorii respondentów.

Odpowiedzi na pytania niepoprawne czy też „nie dostosowane” mogą być również rozpatrywane z punktu widzenia ich „istotności” i „trafności”. W wypadku prowadzonej przez nas analizy uznaliśmy, że nie będziemy zastanawiać się nad tym, czy odpowiedzi respondentów na pytania niepoprawne są istotne i czy nie budzą zastrzeżeń co do ich trafności, ponieważ pytania te, jak np. pytanie o „pracę na zmiany”, nie powinno być w ogóle zadawane pracownikom PKP. Należało je poprzedzić odpowiednim filtrem, co zostało przeoczone w trakcie konsultacji. Tak więc odpowiedzi na pytania niepoprawne czy „nie dostosowane” zostały z naszej analizy usunięte (w schemacie znalazły się w kwadracie B) ⁴³.

⁴³ Można tu dodać, iż w trakcie układania kwestionariusza do wy-

Jak podano w schemacie, odpowiedzi na pytania poprawne były dzielone na:

a) odpowiedzi istotne (oznaczone symbolem I), czyli odpowiedzi przynoszące badaczowi poszukiwaną informację, oraz

b) odpowiedzi nieistotne (oznaczone symbolem II), czyli odpowiedzi, które nie przyniosły poszukiwanych informacji.

Przykłady zaliczania odpowiedzi respondentów do grupy odpowiedzi „istotnych” i „nieistotnych”. Pytanie kwestionariuszowe: „Czy pracuje P. w głównym dziale zakładu? Tak. Nie”. Pytanie badacza (poszukiwana informacja): „Czy respondent X pracuje w głównym dziale zakładu, czy nie?” Odpowiedzi respondenta zakwalifikowane jako istotne: „Tak”, „Nie” lub równoważne. Odpowiedzi respondentów zakwalifikowane jako nieistotne: „Nie odpowiem na to pytanie”, „Mój brat tam pracuje”, „Zarabiam mało”, „A bo ja wiem?”, a także np. wzruszenie ramion, śmiech, milczenie.

Odróżnienie odpowiedzi istotnych od nieistotnych wymaga analizy samego tekstu odpowiedzi w zestawieniu z poszukiwaną informacją (pytaniem badacza). Nie zawsze jest ona tak prosta, jak w podanym wyżej przykładzie, gdyż pytanie badacza niekiedy treściowo nie pokrywa się z pytaniem kwestionariuszowym, lub też z uwagi na niejasność dosłownie zanotowanych odpowiedzi respondentów na pytania otwarte, itp. ⁴⁴

wiadu bardzo trudno jest nieraz przewidzieć, które pytania i w stosunku do kogo okażą się niepoprawne czy też „nie dostosowane”. Tak np. pytanie: „Czy czyta P. książki?” będzie nie tylko pytaniem niepoprawnym (nie dostosowanym) dla wtórnego analfabety, ale wydaje się, że również i pytaniem pustym. Procent analfabetów w naszym kraju jest jednak tak znikomy, że trudno wymagać od badaczy, aby pytania tego typu poprzedzali np. takim filtrem: „Czy umie P. czytać?” (choć niewątpliwie dzięki takiemu filtrowi pytanie to straciłoby swoją „niepoprawność”).

⁴⁴ Zrozumiałe jest, że osoby, które kwalifikowały poszczególne odpowiedzi, nie zawsze każdą z nich mogły scharakteryzować w sposób jednoznaczny, ponieważ wypowiedzi respondentów często były bardzo zagmatwane, niezrozumiałe, sprzeczne „same w sobie”, „przegadane” lub też ograniczały się do jakichś pojedynczych słów, chrząknięć itp. Analiza ta oparta jest na notatkach robionych przede wszystkim w czasie trwania

Odpowiedzi istotne — jak to widać na schemacie — były następnie dzielone na:

a) odpowiedzi istotne takie, w stosunku do których nie ma podstaw do wysuwania zastrzeżeń co do ich trafności (oznaczone symbolem I a),

b) odpowiedzi istotne takie, w odniesieniu do których są podstawy do wysuwania zastrzeżeń co do ich trafności z jednego lub kilku wymienionych niżej względów (oznaczone symbolem I b), a więc ze względu na: 1. wpływ osób trzecich, 2. wystąpienie u respondenta emocji, 3. niezrozumienie pytania przez respondenta, 4. stan psychofizyczny respondenta, 5. z innych względów.

Odpowiedzi nieistotne podzielono natomiast na:

a) odpowiedzi nieistotne, w stosunku do których ustalono, jakie są przypuszczalne powody ich nieistotności (oznaczone symbolem II a), a więc 1. wpływ obecności osób trzecich, 2. emocje respondenta, 3. niezrozumienie pytania przez respondenta, 4. stan psychofizyczny respondenta, 5. inne powody.

b) odpowiedzi nieistotne, w stosunku do których nie ustalono, jakie są przypuszczalne powody ich nieistotności (oznaczone symbolem II b).

Zakwalifikowanie odpowiedzi istotnych jako odpowiedzi bez zastrzeżeń i z zastrzeżeniami co do ich trafności ze wskazaniem źródła tych zastrzeżeń powinno być dla badacza bardzo ważne. Musi on bowiem zdawać sobie sprawę nie tylko z tego, czy pytania przynoszą wyraźne odpowiedzi, które dostarczają poszukiwanych informacji, lecz również z tego, czy do tych informacji można mieć zaufanie oraz jakie są przyczyny tych ewentualnych zastrzeżeń. Natomiast analiza odpowiedzi uznanych za nieistotne mniej jest dla niego ważna. Pozwala tylko na zorientowanie się, jakie mogą być źródła niepowodzenia w uzyskiwaniu informacji.

Odróżnienie odpowiedzi istotnych od nieistotnych wymaga jedynie znajomości jednostkowego pytania badacza oraz analizy

wywiadu, a zatem jest również oczywiste, że nie każdy ankieter w każdej sytuacji zdążył i mógł zapisać to wszystko, co dla późniejszej oceny danej odpowiedzi mogłoby być ważne.

treści odpowiedzi respondentów na pytania kwestionariuszowe. Natomiast podział odpowiedzi istotnych na budzące zastrzeżenia i nie wzbudzające zastrzeżeń, a także wskazanie przyczyn tych zastrzeżeń oraz przypuszczalne powody nieistotności odpowiedzi — wymaga analizy wszelkiego rodzaju zapisów ankietników znajdujących się przy tym pytaniu, uwzględnienia odpowiedzi respondenta na inne pytania kwestionariuszowe lub pilotażowe oraz uwag zawartych w ankiecie do ankietera itp.

Trzeba przy tym zauważyć, że jedna odpowiedź danego respondenta może być zakwalifikowana jako istotna z zastrzeżeniem co do jej trafności z kilku względów jednocześnie, a więc zarówno ze względu np. na wpływ osób trzecich, jak i niezrozumienie pytania przez respondenta itp. Występowały również i takie sytuacje, kiedy na podstawie zapisów ankietera, w przypadku jednej odpowiedzi, można było wskazać na kilka okoliczności wyjaśniających jej nieistotność. Np. poruszony problem był drażliwy, a obecność osób trzecich mogła przyczynić się do tego, że dane pytanie stało się jeszcze bardziej zenujące dla respondenta, niż gdyby było zadane tylko w cztery oczy.

Patrząc na przedstawiony wyżej schemat graficzny, trzeba również pamiętać, że został on zbudowany w oparciu o dane empiryczne uzyskane w trakcie tylko jednego pilotażu, gdzie respondentami byli robotnicy, a badania dotyczyły zarówno faktów, jak i opinii. Wydaje się, iż schemat ten w ogólnych jego zarysach można stosować i przy opracowywaniu materiałów z innych badań pilotażowych. W przyszłości chcemy jednak zwrócić większą uwagę na problem odpowiedzi na pytania niepoprawnie nie dostosowane (symbol B) ze względu na jego duże znaczenie. Trzeba się również liczyć z tym, że w pewnych pilotażach mogą występować w większych ilościach różne inne „względy” i „powody” nie wyróżnione w naszym schemacie w postaci symboli I b — 1, 2, 3, 4 lub 5 oraz II a — 1, 2, 3, 4 lub 5. Schemat ten należałoby wówczas odpowiednio zmienić i dostosować do danych empirycznych. Np. można sobie wyobrazić taki pilotaż, gdzie wszystkie wywiady przeprowadzono by bez osób trzecich (a więc odpada z naszego schematu symbol Ib 1 oraz IIa 1). Zaobserwowano

by natomiast bardzo dużo odpowiedzi budzących zastrzeżenia co do ich trafności, np. „byłe jakich”, „wymigujących”, „potakujących” (*response-set*) itp., a nie wywołanych ani stanem psychofizycznym czy poziomem intelektualnym respondenta, ani jego emocjami — ale jeszcze jakimiś innymi czynnikami, np. osobowościowymi, nawykami kulturowospołecznymi itp., które należałoby koniecznie uwzględnić w schemacie.

3. Szczegółowe omówienie analizy kilku wybranych przykładów odpowiedzi

Postaramy się obecnie zilustrować dotychczasowe rozważania kilkoma przykładami odpowiedzi istotnych bez zastrzeżeń, istotnych z różnymi zastrzeżeniami co do ich trafności oraz odpowiedzi nieistotnych z różnych powodów.

Przykład I. Pytanie kwestionariuszowe: „Czy pracuje Pan przy maszynie? Tak. Nie”. Pytanie badacza (poszukiwana informacja): „Czy respondent X pracuje, czy nie pracuje przy maszynie?” Odpowiedź respondenta: „Tak”. Odpowiedź ta została zakwalifikowana jako istotna, w stosunku do której nie było podstaw do wysuwania zastrzeżeń co do jej trafności, ponieważ ankieter nie zapisał niczego, co mogłoby podważyć prawdziwość uzyskanej informacji.

Przykład II. Pytanie kwestionariuszowe: „Jakie zawody chciałby Pan, aby w przyszłości miały Pana dzieci?” Pytanie badacza (poszukiwana informacja): „Jakich zawodów dla swoich dzieci chce respondent X”. Odpowiedź respondenta: „Niech będzie nauczyciel”. Odpowiedź została zakwalifikowana jako istotna z zastrzeżeniem co do jej trafności ze względu na wpływ osób trzecich. Podstawę tej kwalifikacji stanowiła następująca notatka ankietera znajdująca się przy tym pytaniu: „Respondent [po usłyszeniu pytania] woła do 8-letniego synka odrabiającego lekcje w kuchni: «Andrzej, co ty chcesz robić?» Chłopiec: «Ja będę latać na samolotach», respondent [zwraca się] do żony [która asystowała przy wywiadzie]: «A ty, matka, jak uważasz?» — żona patrzy na syna: «Jak się będzie dobrze uczył, to może będzie nauczycielem». Dopiero po tej wymianie zdań z rodziną respon-

dent zwrócił się do ankietera i udzielił mu odpowiedzi w podanej wyżej formie, która właściwie została mu podpowiedziana przez żonę.

Przykład III. Pytanie kwestionariuszowe: „Ile, Pana zdaniem, trzeba wydać miesięcznie pieniędzy, żeby zapewnić przyzwoite życie przeciętnej 4-osobowej rodzinie (rodzice i dwoje dzieci w wieku szkolnym) mieszkającej w mieście?” Pytanie badacza (poszukiwana informacja): „Jaka suma pieniędzy potrzebna jest według respondenta X do zapewnienia przyzwoitego utrzymania 4-osobowej rodzinie w mieście?” Odpowiedź respondenta: „2000 złotych”. Odpowiedź ta została zakwalifikowana jako istotna z zastrzeżeniem co do jej trafności ze względu na niezrozumienie pytania przez respondenta. Podstawą takiej kwalifikacji były odpowiedzi respondenta na zadane przez ankietera dodatkowe pytania pilotażowe, które brzmiały: „2000 złotych, to znaczy na wszystko? na żywność, ubranie, mieszkanie...?” Respondent wówczas odpowiedział: „Nie, ja myślałem tylko o jedzeniu, tak na wszystko to chyba ze 4000 złotych”. Pierwsza odpowiedź respondenta („2000 złotych”) była wynikiem tego, iż przez termin „życie” rozumiał on wyłącznie „żywność”.

Przykład IV. Pytanie kwestionariuszowe: „Jak Pan sądzi, czy Pana obecny zakład to dobra, zła czy przeciętna firma?” Pytanie badacza (poszukiwana informacja): „Czy respondent X uważa, że jego zakład jest dobry, zły czy przeciętny?” Odpowiedź respondentki: „Niech pani [respondentka zwraca się do ankieterki] zapisze, co pani uważa ... no niech pani zapisze, że «dobra», chociaż ... no ja nie chciałabym ich [chodzi prawdopodobnie o dyrekcję zakładu] tak bardzo krytykować, mogliby z zakładu sprawdzić, co ja powiedziałam, a ja sama z dzieckiem jestem, mąż mnie porzucił, muszę pracować”. Odpowiedź ta została zakwalifikowana jako istotna z zastrzeżeniem co do trafności ze względu na emocje — w tym wypadku lęk, obawę przed utratą pracy — jakie wywołało to pytanie w respondentce.

Można tu dodać, że emocje respondenta mogą być zresztą różnego rodzaju, np. zdenerwowanie, zaniepokojenie, gniew, lęk, wzruszenie, zażenowanie, radość, zadowolenie, poczucie ważności

itp. Mogą się one objawiać w rozmaity sposób, np. w podniesieniu lub ściszeniu głosu, w płaczu, jękaniu się, wahaniu, zmienianiu zdania, oglądaniu się za siebie, w śmiechu itp.

Przykład V. Pytanie kwestionariuszowe: „Czy sądzi Pan, że obecny Pana zawód jest szanowany w społeczeństwie? Tak. Nie. Trudno powiedzieć”. Pytanie badacza (poszukiwana informacja): „Czy respondent X uważa, że jego zawód jest szanowany w społeczeństwie czy nie?” Odpowiedź respondenta: „Tak”. Odpowiedź ta została zakwalifikowana jako odpowiedź istotna z zastrzeżeniem co do jej trafności ze względu na niezrozumienie pytania przez respondenta na podstawie takiej notatki ankietera: „Po otrzymaniu odpowiedzi «tak» zapytałem respondenta, dlaczego tak uważa — odpowiedział: «No bo koledzy i majster mówią, że się dobrze wywiązuję z pracy, to na razie jestem szanowany»”. Respondent ten był robotnikiem niewykwalifikowanym i jak wynika z opinii wydanej o nim przez ankietera, był mało inteligentny. Nie był on zdolny do przeprowadzenia takiego rozumowania, jakiego oczekiwał od niego badacz, zamiast mówić o szacunku do swego zawodu w społeczeństwie w ogóle, powiedział o tym, że on sam jest szanowany w swoim miejscu pracy.

Przykład VI. Pytanie kwestionariuszowe: „Od czego najbardziej zależy to, że różni robotnicy mają różne sposoby życia?” (Po pytaniu tym zamieszczono 14-punktową kafeterię: 1. Pochodzenie społeczne, 2. Wiek, 3. Zawód, 4. Wielkość rodziny, 5. Kwalifikacje, 6. Zarobki, 7. Wykształcenie, itd.) Pytanie badacza (poszukiwana informacja): „Od czego najbardziej według respondenta X zależą różnice w sposobie życia różnych kategorii robotników, które respondent ten wyróżnił w poprzednio zadanym mu pytaniu?” Odpowiedź respondentki: „O Jezus, Jezus ... taka już jestem zmęczona ... no niech tam już będzie to [respondentka zagląda do kwestionariusza i palcem pokazuje pierwszy punkt kafeterii], dalej ... to niech już pani [ankieterka] sama coś wymyśli ... A długo to jeszcze tej książki? [chodzi o kwestionariusz wywiadu]”. Odpowiedź ta została zakwalifikowana jako istotna z zastrzeżeniem co do jej trafności ze względu na aktualny stan psychofizyczny respondentki. W tym przypadku respondentka

była bardzo zmęczona (zacytowana odpowiedź nastąpiła pod koniec wywiadu trwającego 2,5 godziny) i wyczerpana wysiłkiem myślowym przy odpowiadaniu na trudne pytania o opinie.

Podstawę zakwalifikowania jakiejś odpowiedzi do odpowiedzi istotnych z zastrzeżeniem co do ich trafności ze względu na stan psychofizyczny respondenta mogło stanowić nie tylko zmęczenie badanego, wywołane długością wywiadu i trudnymi pytaniami, ale również np. choroba, osłabienie, niewyspanie, zmęczenie po pracy itp. O tym zmęczeniu, niewyspaniu itp. ankieterzy bardzo często dowiadawali się albo od samych respondentów, albo od ich rodziny. Stany te można było również obserwować w takich konkretnych zachowaniach się respondentów, jak ziewanie, kręcenie się na krześle, wzdychanie, odpowiedzi bez zastanowienia się, przyspieszenie tempa rozmowy, odpowiadanie na wszystkie kolejne pytania „nie wiem”, udzielanie krótkich jednakowych odpowiedzi np. „tak”, „nie”, bezmyślne patrzenie przed siebie, wypowiadanie krytycznych uwag pod adresem pytań, badań i ankietera itp.

Odpowiedzi, które kwalifikowano jako istotne, ale z zastrzeżeniami co do ich trafności z innych względów, były to takie odpowiedzi, których nie można było zaliczyć do żadnego z omówionych powyżej typów. Tak np. jako odpowiedzi istotne z zastrzeżeniami co do trafności z innych względów kwalifikowano te odpowiedzi, podczas których widać było, że respondent się śpieszył, ponieważ np. chciał wyjść z domu do kina, bał się spóźnić do pracy, w telewizji miał rozpocząć się interesujący go program itp. Odpowiedzi te były najczęściej odpowiedziami „byle jakimi” i często wyglądały podobnie (łącznie z towarzyszącymi im zachowaniami się respondentów) jak odpowiedzi istotne z zastrzeżeniami co do trafności ze względu na stan psychofizyczny respondenta. Do odpowiedzi istotnych z zastrzeżeniami co do trafności z innych względów zaliczono również takie wypowiedzi, w których wyraźnie przejawiał się np. ogólny negatywny stosunek respondenta do badań socjologicznych, dążenie osoby odpowiadającej do wywarcia na ankieterze jak najlepszego wrażenia — i w związku z tym występowanie w określonych rolach społecz-

nych, np. w roli dobrej matki, mało zarabiającego robotnika, pracownika oddanego swemu zakładowi itp., czy też takie odpowiedzi, w których uwidoczniły się jakieś charakterystyczne cechy osobowościowe lub umysłowe poszczególnych badanych (np. skłonność do przesady, gburowatość, nadmierna gadatliwość, ogólne trudności w skupieniu się, przypominaniu sobie faktów lub werbalizacji odpowiedzi itp.).

Zacytujemy obecnie kilka przykładów odpowiedzi nieistotnych na przytoczone powyżej pytania kwestionariuszowe.

Tak np. na pytanie o przyszłe zawody dla dzieci uzyskano taką odpowiedź od respondenta: „Ja bym chciał, żeby im było dobrze”. Odpowiedź tę zakwalifikowano jako nieistotną, gdyż nie dostarczała badaczowi poszukiwanej informacji. Stało to się prawdopodobnie z powodu obecności i wtrącania się do rozmowy osób trzecich. Podstawą do takiej kwalifikacji stanowiła notatka ankietera znajdująca się w kwestionariuszu pilotażowym: „[Po wysłuchaniu pytania] respondent uśmiechnął się, popatrzył na żonę i dwoje małych dzieci, milczał, żona wzięła dziecko na kolana i powiedziała: „Żeby tak ciężko nie pracowały, jak ja i ty, żeby miały dobrze, żeby dyrektorem był [myślała o synku]”. Odpowiedź respondenta „Ja bym chciał, żeby im było dobrze” nastąpiła po wtrąceniu się do rozmowy żony i była przez nią wyraźnie zasugerowana.

Na pytanie, czy obecny zakład pracy jest „firmą dobrą, złą czy przeciętną”, otrzymano między innymi następującą odpowiedź: „Po co pan [ankieter] pyta o takie rzeczy? Co to pana obchodzi? Czy zakład jest dobry czy zły, to nie pana rzecz”. Odpowiedź tę zakwalifikowano jako odpowiedź nieistotną ze względu na to, że nie dostarczała odpowiedzi na pytanie badacza o ocenę własnego zakładu pracy. Jednocześnie za powód, dlaczego respondent udzielił takiej odpowiedzi, uznano emocję (gniew). Po wywiadzie okazało się, iż respondent, który pracował już 25 lat w obecnym zakładzie i był działaczem społecznym, ostatnio miał jakieś zatargi z kierownictwem z powodu podziału premii. Na pytanie dotyczące oceny zakładu zareagował gniewem,

ponieważ — jak sam to powiedział zrećtnie wypytującemu ankieterowi — przypomniało mu niedawny konflikt.

Na pytanie o poważanie zawodu respondenta w społeczeństwie oraz o różnice w sposobie życia różnych kategorii robotników otrzymano szereg odpowiedzi takich, jak „nie rozumiem”, „nie umiem odpowiedzieć”, „o co tu chodzi?” itp. Odpowiedzi te kwalifikowano jako nieistotne, ponieważ nie dostarczały one poszukiwanej informacji. Przypuszczalnym powodem ich nieistotności było niezrozumienie pytania przez respondenta. Do kategorii odpowiedzi nieistotnych z powodu niezrozumienia pytania przez respondenta zaliczono również odpowiedzi takie, jak „nie wiem”, „nie mam pojęcia” i podobne, oraz takie zachowania, jak: milczenie, wzruszenie ramion itp., o ile odpowiedziom tym i zachowaniom towarzyszyło na przykład zwracanie się respondenta do ankietera lub do osób trzecich z prośbą o udzielenie pomocy w odpowiadaniu, o wytłumaczenie pytania lub po prostu o sformułowanie jakiejkolwiek odpowiedzi za respondenta. Np. taka „odpowiedź” respondenta na pytanie o różnice w sposobach życia: „Ależ mnie pan męczy. Jak to wyrozumieć? Nie wiem! Pisz pan, co pan chcesz, pisaniny tyle do cholery jest!”

4. Praktyczne rezultaty dokonanej analizy

Przytoczone powyżej przykłady odpowiedzi respondentów zostały dobrane tak, aby można było zorientować się, w jaki sposób poszczególne odpowiedzi na dane pytanie kwalifikowano jako odpowiedzi istotne i nieistotne, oraz na jakich podstawach wysuwano zastrzeżenia co do trafności niektórych odpowiedzi istotnych. Trzeba przypomnieć, że przyjęto dla uproszczenia, iż w przytoczonych powyżej przykładach jednemu pytaniu kwestionariuszowemu odpowiadało tylko jedno jednostkowe pytanie badacza. W rzeczywistości niektórym z zacytowanych pytań kwestionariuszowych odpowiadały co najmniej dwa pytania badacza.

Oczywiste jest, że w wypadku tych pytań kwestionariuszowych, w stosunku do których były sformułowane dwie poszu-

kiwane informacje, na pierwsze pytanie badacza zawsze otrzymywano odpowiedzi nieistotnych bardzo mało (albo wcale), a na drugie pytanie badacza odpowiedzi tych było daleko więcej. Wszystkie bowiem wypowiedzi respondentów typu „Nie wiem”, „Trudno mi powiedzieć” itp., w wypadku pierwszego pytania badacza („Czy respondent X posiada opinię w sprawie S, czy nie posiada opinii?”) były odpowiedziami istotnymi. Natomiast w wypadku drugiego pytania badacza („Jaką opinię w sprawie S posiada respondent X: A₁, A₂, A₃...?”) — odpowiedzi te były nieistotne.

Ogólnie biorąc jednak na większość pytań z omawianego kwestionariusza wywiadu w wypadku „drugiego pytania badacza” respondenci udzielali odpowiedzi istotnych, i to takich, które nie wzbudzały zastrzeżeń co do ich trafności. Tylko na niektóre pytania kwestionariuszowe, zwłaszcza na pewne pytania o opinie wymagające abstrakcyjnego myślenia, w wypadku drugiego pytania badacza ilość odpowiedzi nieistotnych dochodziła, a nawet przekraczała 50% wszystkich uzyskanych odpowiedzi. Tak np. na jedno z pytań z grupy pytań o różnice w sposobie życia między różnymi kategoriami robotników na 88 możliwych odpowiedzi otrzymano 44 odpowiedzi nieistotne, a na jedno z pytań o podziały klasowo-warstwowe w społeczeństwie otrzymano 69 odpowiedzi nieistotnych (co stanowi 57% wszystkich 120 odpowiedzi). W stosunku do pewnych odpowiedzi w wypadku obu tych pytań można było ustalić, jakie były powody nieuzyskania poszukiwanej informacji — było to przede wszystkim niezrozumienie pytania przez respondenta (np. w odpowiedziach na pytania o podziały ustalono, iż pytania tego nie zrozumiało 38 respondentów). Trzeba tu dodać, że w wyniku pilotażu i przeprowadzonej analizy (zarówno obliczeń, jak i w wyniku analizy dosłownie zapisanych nieraz bardzo barwnych, obszernych i spontanicznych wypowiedzi robotników) oba te pytania zostały przez badacza usunięte z kwestionariusza wywiadu⁴⁵.

⁴⁵ Chodzi tu o następujące pytania kwestionariuszowe: „Proszę powie-

W odpowiedzi na niektóre pytania otrzymano pewną ilość odpowiedzi istotnych z różnego typu zastrzeżeniami co do ich trafności. Tak np. w odpowiedzi na te pytania, w których proszono respondenta o dane na temat jego rodziny, wyposażenia mieszkania, oszczędzania itp., otrzymywano czasami po kilka do kilkunastu odpowiedzi (na możliwych 120), które zakwalifikowano jako istotne z zastrzeżeniami co do trafności ze względu na wpływ osób trzecich. Natomiast na pewne pytania, na które w odpowiedzi respondent miał np. oceniać swój zakład, wyowiadać się na temat działalności różnych organizacji działających na jego terenie (np. związków zawodowych, samorządu robotniczego), otrzymano niekiedy po kilkanaście (na możliwych 120) odpowiedzi istotnych z zastrzeżeniami co do ich trafności ze względu na wywołane przez te pytania emocje respondenta, takie jak: obawa, zażenowanie, niechęć do wydawania opinii negatywnych itp.

Przy zarejestrowanych odpowiedziach respondentów na pytania zamieszczone w ostatnich częściach kwestionariusza w wielu wypadkach znajdowało się więcej notatek ankietatorów świadczących o zmęczeniu respondenta niż na początku wywiadu. Było to podstawą do zakwalifikowania szeregu odpowiedzi jako istotnych z zastrzeżeniem co do ich trafności ze względu na stan psychofizyczny respondenta, albo też do odpowiedzi nieistotnych, w których przypuszczalną przyczyną nieistotności mogło być zmęczenie respondenta. Trzeba tu zaznaczyć, że po pilotażu, w wyniku przeprowadzonej analizy, badacz znacznie skrócił kwestionariusz wywiadu, usunął i przeredagował niektóre pytania tak, aby u jak najmniejszej ilości respondentów wywoływały one emocje wpływające negatywnie na trafność odpowiedzi, w

dzieć, jacy robotnicy różnią się sposobem życia?” (Respondent powinien wymienić 2 grupy) oraz „Czy są jeszcze jakieś inne podziały ważniejsze niż podział na robotników, chłopów i pracowników umysłowych?” W wyniku pilotażu usunięto również cały szereg innych pytań z grupy pytań o podziały społeczne, różne sposoby życia robotników i pracowników umysłowych itd.

instrukcji dla ankierów umieścić jeszcze ostrzej zredagowane zalecenie przeprowadzenia wywiadu sam na sam z respondentem itp.

5. Wnioski końcowe

Przedstawiona tu analiza odpowiedzi respondentów uzyskiwanych w wywiadach pilotażowych nie jest jeszcze w pełni analizą trafności, tzn. prawdziwości odpowiedzi. Nie zostały bowiem dotąd opracowane takie sposoby, za pomocą których można by z pewnością stwierdzić, czy każda dana odpowiedź przynosi informację prawdziwą, czy też nie. Sprawa ta, ze względu na fakt, iż za pomocą techniki wywiadu kwestionariuszowego chce się uzyskać informacje w pełni wartościowe i wiarygodne, wydaje się bardzo ważna. Rozwijając w dalszym ciągu obecną koncepcję pilotażu, będzie się pracowało nad sposobami oceny trafności odpowiedzi poprzez np. weryfikację zewnętrzną, stosowanie testów psychologicznych, zadawanie tzw. pytań pustych, pytań sondujących, różnego rodzaju pytań pilotażowych, przeprowadzanie wywiadów wolnych, wywiadów o wywiadzie, pogłębione i selektywnie ukierunkowane obserwacje, porównywanie wypowiedzi respondentów, będących osobistymi znajomymi badacza, z wypowiedziami tychże samych badanych na ten sam temat w sytuacji normalnego wywiadu socjologicznego, nagrywanie magnetofonowe itp.

Być może, że w przyszłości pilotaż ten będzie wyglądał nieco inaczej. Np. będzie się w nim sprawdzało tylko pewne pytania kwestionariuszowe, te, które wzbudziły zasadnicze wątpliwości w czasie konsultacji, a testowanie całych kwestionariuszy przesunie się do badań próbnych. Pilotaż kilku np. bardzo trudnych czy drażliwych pytań kwestionariuszowych będzie można przeprowadzać według wzoru, który został wypróbowany w r. 1973 w badaniach we Włocławku⁴⁶. Zastosowanie modelu wło-

⁴⁶ Por. w tym tomie następujące artykuły: J. Lutyński, *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego, ich rodzaje i możliwości*; tenże, *Cele, przebieg i wstępne wyniki*

clawskiego w aktualnie przeprowadzanych pilotażach w stosunku do wszystkich pytań znajdujących się w kwestionariuszu jest niemożliwe ze względu na jego skomplikowane przygotowanie i długość trwania pełnego wywiadu o wywiadzie; były już jednak podejmowane pewne próby w tym zakresie odnośnie do pytań wieloalternatywnych⁴⁷. Być może, zostaną wypracowane jeszcze jakieś inne, lepsze od włocławskiego, wzory testowania pytań, które będzie można stosować w pilotażach.

Obecnie dla osiągnięcia tego celu, tj. stwierdzenia, czy dana odpowiedź przynosi informację prawdziwą, czy nie, szczególnie obiecujące wydaje się stosowanie w pilotażu różnych metod weryfikacyjnych. Np. dla uzyskania danej informacji można zadawać jakieś pytanie w kilku wersjach, stosować dwie rozmaite techniki (obie mogą być z różnych względów zawodne), np. wywiad kwestionariuszowy i obserwację, wywiad i ankietę wypełnioną — i następnie porównywać dane uzyskane za pomocą tych dwóch sposobów. Weryfikuje się również niekiedy niektóre informacje podawane przez respondentów przez porównywanie ich z tzw. danymi urzędowymi czy oficjalnymi (np. zarobki)⁴⁸.

badan weryfikacyjnych we Włocławku w 1973 r.; B. Tuchańska, *Analiza modelu wewnętrznej reakcji respondenta na pytanie w wywiadzie kwestionariuszowym*, A. Rostocki, *Możliwości i sposoby oceny stopnia trudności pytań kwestionariusza*.

⁴⁷ Por. w tym tomie: P. Sztabiński, *Próba weryfikacji wiarygodności odpowiedzi na pytania wieloalternatywne*.

⁴⁸ M. Stefanowska, *Weryfikacja technik badania częstotliwości i intensywności oglądania telewizji w oparciu o dane z obserwacji uczestniczącej ukrytej*, w tym tomie; tenże, *Próba porównania odpowiedzi na pytania prekategoryzowane i otwarte w badaniach nad konsumpcją kulturalną*, [w:] *Analizy i próby...* t. IV, 1972, s. 395; tenże, *Próba analizy porównawczej dwóch sposobów pytań o konsumpcję kulturalną* [w:] *Z metodologii i metodyki...*, z. 1, 1972, s. 24; K. Lutyńska, *Weryfikacja danych uzyskanych z odpowiedzi respondentów na pytanie o wysokość zarobków*, w tym tomie; K. Słomczyński, *Granice stosowalności ankiety audytoryjnej w środowisku robotniczym*, [w:] *Analizy i próby...* t. II, 1968, s. 106-111, i inne. Być może warto też będzie wypróbować w pilotażu pewne metody opisywane przez A. Przeworskiego, a mianowicie stosowanie w odniesieniu do jednej zmiennej kilku form pytań kwestiona-

Warto, jak się wydaje, na zakończenie zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. W badaniach zasadniczych (chodzi o masowe badania kwestionariuszowe) w wypadku tych pytań, przy których występują dwie poszukiwane informacje — tylko w stosunku do drugiego pytania badacza („Jaką opinię w sprawie S posiada respondent X?”) — można również obliczać ilość odpowiedzi nieistotnych. Jest to jednak możliwe tylko przy założeniu, że wszystkie odpowiedzi „nie wiem”, „trudno powiedzieć” lub podobne oznaczają odpowiedź nieistotną. Ale w badaniach zasadniczych przy aktualnej ich organizacji i obecnym poziomie i rodzaju wykształcenia ankietowanych z sieci (przygotowanych do przeprowadzania wywiadów w masowych badaniach), sprawdzenie wszystkich odpowiedzi respondentów na wszystkie pytania kwestionariusza ze względu na to, czy budzą zastrzeżenia co do ich trafności, czy nie — jest niemożliwe. Natomiast dokonanie opisanej w artykule analizy materiałów pilotażowych umożliwia pewnego rodzaju prognozowanie wartości pytań kwestionariuszowych. Tj. jeśli badacz po pilotażu zostawi jakieś przetestowane pytanie w nie zmienionej lub nawet podobnej formie, wówczas można przypuszczać, że w badaniach zasadniczych powinien on na to samo pytanie otrzymać podobny procent odpowiedzi nieistotnych oraz istotnych, ale z zastrzeżeniami co do ich trafności. Badacz będzie więc mógł — jak się wydaje — odpowiednie wnioski wynikające z analizy materiałów pilotażowych przenieść również i do analizy materiałów zebranych za pomocą wywiadów zwykłych w badaniach zasadniczych. Wydaje się, że powinien on uwzględnić tę sprawę przy wyprowadzaniu różnych wniosków merytorycznych, dokonywanych na podstawie obliczeń statystycznych, korelacji itp., dotyczących odpowiedzi respondentów na te pytania kwestionariuszowe, które „sprawdziły się” w pilotażu tylko w niewielkim procencie. Wyobrażamy sobie to w ten sposób, że wyprowadzając jakieś uogól-

riuszowych czy badanie w określony sposób tendencji „potakujących” (A. Przeworski, *Niektóre metody oceny pilotażu*, „Studia Socjologiczne”, 1966, nr 2, s. 277).

nienia badacz choćby w przypisie powinien zaznaczyć, iż podczas pilotażu w odpowiedzi na dane pytanie taki a taki procent respondentów udzieliło odpowiedzi istotnych, ale budzących zastrzeżenia co do ich trafności (czyli prawdziwości) z takiego lub innego względu.

Ogólnie biorąc wydaje się, iż zanim dopracujemy się doskonalszych metod sprawdzania narzędzia badawczego niż ta, którą zaprezentowano w tym artykule, warto przeprowadzać pilotaże pogłębione, nawet w tej formie jak dotychczas. Można przypuszczać, że dla każdego socjologa korzyści płynące w ten sposób z przeprowadzonych badań pilotażowych (aczkolwiek trwają one nieraz długo, są bardzo pracochłonne i wymagają wiele cierpliwości) są chyba jasne i bezsporne. Jeśli w ogóle można powiedzieć, iż badania socjologiczne, a zwłaszcza prowadzone za pomocą wywiadów, dostarczają nam jakiejś części wiedzy o naszej rzeczywistości, życiu ludzi, ich postawach itp., to pilotaż ten, jak mamy nadzieję, daje badaczowi pewne gwarancje, iż za pomocą sprawdzonego w ten sposób kwestionariusza otrzyma on nieco więcej informacji bardziej wartościowych, wiarygodnych i pełniejszych ze względu na pokazanie całego kontekstu psychospołecznego, na którego tle one powstają.